Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV C KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA 1952 ROKU Nr. 227 (1014)

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem.

(z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Sprawa Ziem Odzyskanych — to święta sprawa zjednoczonej Ojczyzny

Wielka manifestacja jedności narodu polskiego we Wrocławiu

Przedstawiciele 7 milionów Polaków, mieszkających i pracujących na Ziemiach Odzyskanych oraz delegaci ze wszystkich części kraju przybyli w dniu 21 bm. do starego polskiego Wrocławia na Kongres Ziem Odzyskanych, aby zamanifestować jedność całego narodu wobec zaborczych knowań amerykańsko - hitlerowskich imperialistów na nasze granice zachodnie, na naszą niepodległość; przybyli, aby podsumować dotychczasowy dorobek w dziele zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, aby zadokumentować, że cały naród polski gotowy jest jeszcze bardziej wzmóc swoje wysiłki w celu zapewnienia dalszego rozkwitu ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, dalszego umocnienia sił gospodarczych i obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegaci, którzy przybyli w liczbie ponad 3 tys., reprezentują wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, zjednoczonego w Narodowym Froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Powitalne przemówienia wygłosili: premier Józef Cyrankiewicz i minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski.

Fragmenty przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza

OBYWATELE! DELEGACI! RODACY!

Cała zjednoczona Polska kieruje dziś swoje myśli ku tej sali, ku Kongresowi Ziem Odzyskanych, ku miejscu — gdzie podsumowują dotychczasowy wspaniały dorobek w dziedzinie zagospodarowania Ziem Zachodnich — obradować będzie nad drogami, wiodącymi do dalszego bujnego rozwoju i rozkwitu tych ziem Polski, ziem ongiś szlacheckiej Polsce wydartych zaborczą dłonią pruskich kolonizatorów, jako też ziem, które zaprzepaścili polscy obszarnicy i burżuazja, ziem, które przed 8 laty wyzwolił oręż bohaterskiego żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego, kładąc w ten sposób kres zaborom, przepędzając kolonizatorów, przywracając dziejową sprawiedliwość, jednocząc naszą ojczyznę na prastarych ziemiach polskich w jej narodowych granicach.

Zebraliśmy się w mieście pełnym polskich tradycji, pełnym dorobku kultury polskiej, w mieście, które było jednym z najwybitniejszych ośrodków polskiego życia umysłowego, sięgającego wieku XII, w pięknym piastowskim Wrocławiu, w mieście, które w ubiegłym wieku pod skorupą zaborczej germanizacji wrzało bujnym życiem oporu narodowego i było jednym z centrów walki polskiego ludu na tych ziemiach przeciw bezgranicznej eksploatacji, przeciw wyniszczaniu naszego ludu przez niemieckich książąt, grafów, obszarników, właścicieli kopalń i fabryk, przez cynicznych rycerzy przemysłu.

Jakże heroiczne karty tej zaciekłej walki z uciskiem narodowym i społecznym, walki o polskość odkrywają przed nami archiwa, dokumenty i książki z owych lat. Ileż pokoleń polskiego ludu zapełniło swymi nazwiskami karty ksiąg parafialnych tych ziem i spisów szkolnych, które mimo wszystkich fałszerstw władz pruskich i germanizacyjnych nacisków mówią nam o polskim życiu tych ziem.

Pochyla się w skupieniu nad tymi dokumentami głowa polskiego badacza, polskiego studenta, uczącego się dziejów swojej ojczyzny i jej ludu, tu w uczelniach, przywróconego do dawnej roli wybitnego polskiego ośrodka — piastowskiego Wrocławia.

Widzimy tu na tej sali licznych przedstawicieli tego wspaniałego, twardego ludu polskiego, który zwycięsko przetrwał swoich prześladowców na Opolszczyźnie, na Dolnym Śląsku, na Warmii, na Mazurach, na Kaszubach i na Ziemi Lubuskiej, który dziś zjednoczony z Macierzą przeżywa triumf swej wiekowej walki o polskość i ojczyznę sprawiedliwą.

Widzimy tu na tej sali przedstawicieli tych, którzy z orężem w dłoni przywracali te ziemie Macierzy i wyrąbywali jej granice nad Odrą i Nysą, którzy dziś w oparciu o rosnącą siłę gospodarczą i polityczną naszego narodu, w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, o siłę całego obozu pokoju stanowią — oni, polska młodzież, polscy robotnicy i chłopi w mundurach żołnierskich — niezłomną granitową zaporę dla amerykańsko - hitlerowskich imperialistów, straż strzegącą naszego pokojowego budownictwa, straż nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Widzimy na Kongresie przedstawicieli dzielnych ludzi, którzy pracą rąk i mózgów przywracali życie Ziemiom Odzyskanym, wydartym z rąk wroga i opuszczonym przez najeźdźcę w stanie zupełnego zniszczenia. Ich pełen entuzjazmu pionierski trud był podwaliną odbudowy zniszczeń i budowy nowego życia.

Widzimy wśród zebranych na tej sali przedstawicieli 7 milionów zamieszkujących Ziemie Odzyskane, przedstawicieli braci górniczej i rybaków znad morza, przedstawicieli klasy robotniczej z fabryk i warsztatów i chłopów tutaj gospodarzących, widzimy przedstawicieli wyższych uczelni i świata nauki, widzimy licznych przedstawicieli patriotycznie czujących księży, widzimy przedstawicieli młodzieży, kształcącej się w licznych zakładach naukowych i szkołach.

Wy, delegaci z Ziem Odzyskanych, z miast i wsi tych ziem, reprezentujecie tu dorobek 7-mio milionowej masy ludności miejscowej i osiedleńców.

Waszą to pracą i wysiłkiem rozkwitą dziś ta piękna polska ziemia. Reprezentujecie nierozerwalny związek tych ziem z Macierzą, reprezentujecie troski i dalsze potrzeby tych ziem i na pewno reprezentujecie dziś gorące pragnienie, aby Kongres ten stał się ważnym etapem w dalszym, jeszcze mocniejszym zmobilizowaniu całego narodu polskiego wokół spraw i zagadnień, związanych z Ziemiami Odzyskanymi.

Dlatego to na tym Kongresie — i stanowi to wyraz jedności narodu wokół zagadnień Ziem Odzyskanych — widzimy także delegatów ze wszystkich stron Polski — z Warszawy i Krakowa, z Łodzi i Lublina, z Białegostoku i Kielc, z miast i wsi, z fabryk, uczelni, spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów i gospodarstw indywidualnych, którzy przybyli tu, aby zamanifestować we Wrocławiu jedność i zjednoczenie naszej Polski, aby z bliska poznawszy sprawy tych ziem, mogli jeszcze lepiej mobilizować masy pracujące całej Polski do spełnienia tych obowiązków, jakie wobec Ziem Odzyskanych na nas ciążą.

Tak oto Kongres Ziem Odzyskanych zebrał przedstawicieli całego kraju, całego narodu, partyjnych i bezpartyjnych, bo sprawa Ziem Odzyskanych to kawał serca każdego Polaka i Polki, to święta sprawa zjednoczonej ojczyzny, jej niepodległości, jej siły i dalszego rozwoju.

Dlatego to Kongres nasz ugruntować musi wśród milionów Polaków zrozumienie konieczności dalszego wysiłku całego narodu dla rozkwitu Ziem Odzyskanych.

One już dziś, uwzględniając straty i zniszczenia wojenne, żyją inaczej, bogaciej i nieporównanie bujniej aniżeli w okresie, w którym stanowiły zaniedbaną, rabunkowo eksploatowaną prowincję, rządzoną przez pruskich magnatów. Wyrosły i wciąż wyrastają nowe fabryki, wytwarzające dobra, których nigdy tu nie wytwarzano. Na uczelniach kształci się kilka razy więcej studentów niż dawniej. Jest to rzecz naturalna. A przyszłość tych ziem, dalsze perspektywy ich rozkwitu są takie, jak przyszłość całej Polski, kroczącej drogą wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

O tej przyszłości, o perspektywach dalszego rozwoju tych ziem, o konkretnych naszych planach będzie tu na pewno szeroko mowa. I równie na pewno będą to plany, które — tak jak i dotychczas — demokracja polska wytycza zawsze po to, aby je następnie niezawodnie zrealizować. I na pewno będą to obok odbudowy Wrocławia, Gdańska i Szczecina plany takiego rozwoju tych ziem, jakiego nigdy te ziemie nie zaznały i nie mogły zaznać. **Tak więc pod znakiem niezachwianej wiary w przyszłość tych ziem, które są przyszłością całej zjednoczonej Polski, obraduje dziś Kongres Ziem Odzyskanych.**

Oczywiście, że wiary naszej w przyszłość tych ziem ani na chwilę zachwiać nie mogą rozlegające się w Niemczech Zachodnich głosy byłych hitlerowców, SS-manów, bitych już raz generałów, a także biskupów niemieckich oraz popieranych przez Watykan rewizjonistycznych działaczy i wypuszczanych z więzień przez anglo - amerykańskich imperialistów hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, katów własnego narodu, morderców milionów spośród Polaków, Rosjan i Francuzów, Duńczyków, Holendrów i Belgów, głosy ponurych imperialistycznych ludobójców, wyrzutków ludzkości, czule dziś przygarnianych do łona przez morderców z Korei — imperialistów amerykańskich.

Położyć kres nadziejom siewców wojny, rewizjonistów i imperialistów, to znaczy, wzmacniać siły obozu pokoju, to znaczy strzec jak źrenicy oka, rozwijać i umacniać braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, to znaczy umacniać braterski sojusz ze wszystkimi krajami pokoju i postępu, to znaczy krzewić stosunki przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, to znaczy umacniać światowy ruch obrońców pokoju, kłaść kres nadziejom imperialistów i rewizjonistów, to znaczy umacniać w codziennej pracy i walce jedność narodu polskiego, to znaczy wzmóc wysiłek w budowie silnej gospodarczo i politycznie, silnej pod każdym względem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to znaczy zewrzeć jeszcze mocniej szeregi we Froncie Narodowym, to znaczy uczynić wszystko, aby nasze nierozerwalnie złączone z Macierzą Ziemie Odzyskane były przedmiotem dumy i miłości, troski i pracy wszystkich Polaków i Polek, robotników i chłopów, inżynierów i uczonych, młodzieży i wojska.

Na pewno Kongres ten, Kongres Ziem Odzyskanych przyczyni się do tego, że praca nasza tutaj będzie jeszcze lepsza, jeszcze wydajniejsza, że pracą naszą pomnożymy dorobek Ziem Odzyskanych i zapewnimy im dalszy szybki rozwój.

Pozdrawiam z tej sali w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Rzeczypospolitej wszystkich budowniczych z miast i wsi, budowniczych siły i szczęśliwego jutra naszej ojczyzny, w szczególności pozdrawiam wszystkich pracujących na Ziemiach Odzyskanych tych, których praca i entuzjazm, ofiarność i samozaparcie przyczyniły się do odbudowy i wspaniałego rozkwitu ziem przywróconych Polsce.

Wznoście wyżej nasze pokojowe budownictwo na tych prastarych polskich ziemiach. Z wami jest cały naród polski, z wami jest sercem i myślą Wielki Nauczyciel narodu polskiego, nasz ukochany przywódca towarzysz Bolesław Bierut.

Fragmenty przemówienia ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

OBYWATELE RODACY!

W imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego witam serdecznie delegatów na Kongres Ziem Odzyskanych.

Pozdrawiam robotników i chłopów, inżynierów i nauczycieli, marynarzy i rybaków, pracowników nauki i kultury, którzy zebrali się dziś na tej sali z Ziem Odzyskanych i z całej Polski, aby zademonstrować zwycięstwo historycznego dzieła zjednoczenia ziem polskich.

Pozdrawiam wszystkich patriotów, którzy swą codzienną, ofiarną pracą w przemyśle, na roli, w transporcie i w szkolnictwie, rozwijają gospodarkę i kulturę na Ziemiach Odzyskanych — wykonują i przekraczają plany produkcyjne, pomnażając zasoby naszego kraju i siły naszego państwa.

Ludowe Wojsko Polskie wraz z całym narodem dumne jest z dzieła tej wielkiej pokojowej pracy, która zespoliła na wieki prastare ziemie piastowskie z Macierzą.

I każdy z nas — mając przed oczyma odbudowę i rozkwit Ziem Odzyskanych może powiedzieć: **nie na darmo przelewali krew bohaterscy żołnierze chwałą okrytej Armii Radzieckiej, nie na darmo walczyli u boku armii kraju socjalizmu — żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.**

Naród nasz pod przewodem klasy robotniczej, dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej stał się narodem wolnym, budującym nowe życie w zjednoczonej ojczyźnie.

I nie ma takiej siły, która by zdołała cofnąć wstecz historię i pozbawić naród polski wspaniałego dorobku tych walk i trudów.

Nie ma takiej siły która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionego zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością i imperialistycznym barbarzyństwem. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej.

Polski robotnik, chłop i inteligent, pracujący na tych ziemiach, może ufnie spoglądać w przyszłość. Przed nami jasna droga postępu i wielkiego budownictwa — droga planu sześcioletniego i wizja wspaniałych dalszych planów narodowych, których realizacja w ciągu najbliższego dziesięciolecia uczyni te ziemie i cały nasz kraj — krajem wysoko rozwiniętej gospodarki, kultury i dobrobytu, jednym z przodujących krajów Europy.

Na próżno szczerzą zęby na nasz kraj, na wolne kraje demokracji ludowej na wielki kraj socjalizmu imperialiści z Waszyngtonu i z Bonn, którzy zbroją hitlerowskich żołdaków i zbankrutowanych hitlerowskich generałów do nowych beznadziejnych awantur.

Nasze państwo, dzięki pokojowej, twórczej pracy polskich mas pracujących — dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego krzepnie z każdym dniem.

Nasze państwo — silniejsze niż kiedykolwiek, związane jest przyjaźnią i wzajemną pomocą z wszystkimi krajami demokracji ludowej i socjalizmu.

Nasze państwo staje się coraz silniejszą twierdzą potężnego obozu pokoju od Łaby aż po Ocean Spokojny — obozu zjednoczonego wokół Związku Radzieckiego, nieugiętą wolą obrony pokoju i wolności narodów.

Nasze państwo — państwo ludu pracującego ma przyjaciół i niezawodnych sprzymierzeńców nie tylko w krajach socjalizmu i demokracji ludowej, ale i w krajach, gdzie władza należy jeszcze do wyzyskiwaczy, wśród niezliczonych rzesz bojowników o pokój i wolność na całym świecie.

Przyszłość należy do nas — do niezwyciężonego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

OBYWATELE!

Wojsko Polskie czujnie strzeże granic Polski Ludowej. Wojsko Polskie świadome jest tego, że tylko potęga obozu pokoju zdoła okiełznać imperialistycznych zbrodniarzy i pokrzyżować plany rozpętania nowej wojny.

Wojsko Polskie wiernie będzie stać na straży niepodległości i zdobyczy narodu polskiego, aby nigdy nie zawieść nadziei, które pokłada w nim naród i Prezydent Bolesław Bierut.

OBYWATELE!

Myśli i serca żołnierzy są razem z wami, gdyż każdy z nas ożywiony jest tym samym pragnieniem, tą samą wolą, aby wszystkie ziemie polskie rozwijały się, podnosiły swą gospodarkę i kulturę rozkwitały ku chwale naszej ojczyzny.

Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi prastare ziemie piastowskie

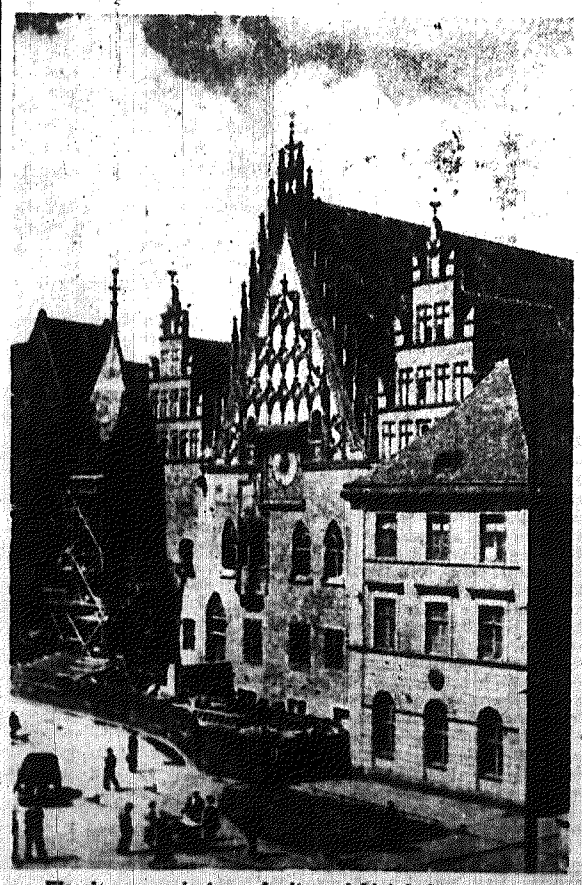

Wrocław — miasto rozkwitu polskiej kultury i triumfu polskiej pracy.

Na zdjęciu: Fragment ratusza. Budowla pochodząca z początku XII wieku.

CAF — fot. Mottl

380 delegatów weźmie udział w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). — Komitet przygotowawczy do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku zorganizował konferencję prasową, na której przedstawiciel sekretariatu Komitetu Fan Czan-cziang omówił przebieg przygotowań do Kongresu.

Fan Czan-cziang stwierdził, że do 19 września włącznie przybyło do Pekinu dla udziału w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku 101 delegatów. 162 delegatów znajduje się w drodze, a 57 delegatów ma zezwolenie na wyjazd ze swych krajów i przybędzie również wkrótce do Pekinu. W ten sposób wraz z delegatami chińskimi (30 osób) w Kongresie weźmie ostatecznie udział 382 delegatów.

Na apel Nowej Wsi

Coraz szersze kręgi zatacza w naszym województwie fala zobowiązań, jakie wieś pracująca podejmuje w ślad za patriotyczną postawą chłopów Nowej Wsi dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Z kolei na rzucone przez Nową Wieś wezwanie odpowiadają chłopi gromady Rybianka w gm. Szydłowiec, pow. Radom. Zobowiązali się oni:

1. Przedterminowo wykonać gromadzki plan skupu zboża.
2. Począwszy od dnia 15 września zwiększyć dzienną odstawę mleka o 50 litrów.
3. Dokonać w terminie wpłaty III-ej raty podatku gruntowego.

Napad policji Lehra na demonstrację pokojową

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Dortmundu o brutalnym napadzie policji Lehra na wielotysięczną demonstrację młodzieżową, zorganizowaną pod hasłem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zwolnienia uwięzionych młodych patriotów niemieckich oraz anulowania wojennego „układu ogólnego". Policja otworzyła ogień do demonstrującej młodzieży.

Zjednoczenie kraju — oto droga prowadząca do pokoju i szczęścia narodu niemieckiego

Delegacja Izby Ludowej NRD u przewodniczącego Bundestagu

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi:

Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej została przyjęta przez przewodniczącego Bundestagu dr Ehlersa. W imieniu delegacji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej złożył oświadczenie wiceprzewodniczący Izby Ludowej Hermann Matern oraz wręczył Ehlersowi pismo przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna. Ehlers oświadczył, że przekaże tekst pisma poszczególnym frakcjom Bundestagu oraz rządowi Niemiec Zachodnich. Ehlers dodał, że odpowiedź na pismo Izby Ludowej NRD nie może być natychmiast udzielona, ponieważ najbliższe posiedzenie Bundestagu odbędzie się za dwa tygodnie.

Pismo Izby Ludowej NRD

„Izba Ludowa NRD na posiedzeniu w dniu 5 września 1952 roku wybrała delegację, której poleciła przekazanie Prezydium Bundestagu i prezydentowi Bundestagu dr Ehlersowi pisma adresowanego do wszystkich deputowanych Bundestagu. Pismo zawiera propozycje cotyczące następujących decydujących dla naszego narodu spraw:

1) Wysłanie przedstawicieli NRD i zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej dla wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw, której celem winno być pokojowe uregulowanie wszystkich spraw dotyczących Niemiec;

2) Utworzenie niemieckiej komisji dla sprawdzenia warunków przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich oraz ustalenia daty rozpoczęcia działalności tej komisji.

Izba Ludowa NRD podejmuje ten krok, ponieważ poważna i nienormalna sytuacja, w której znajdują się rozbite Niemcy po 7 latach od zakończenia działań wojennych wymaga stanowczo osiągnięcia porozumienia między Niemcami na wschodzie i zachodzie w celu rozwiązania spraw mających najbardziej żywotne znaczenie dla naszego narodu.

W obliczu sytuacji, w której znajdują się obecnie Niemcy, rokowania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie mogą być odroczone do chwili, gdy zostanie powołany rząd ogólnoniemiecki, dla utworzenia którego potrzebny jest pewien okres czasu. **Dopóki nie istnieje jeszcze rząd ogólnoniemiecki, konieczne jest, aby przedstawiciele Niemiec Wschodnich i Zachodnich wzięli udział w posiedzeniach czterech mocarstw, dotyczących traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec w celu przedstawienia punktu widzenia narodu niemieckiego.**

Dla narodu niemieckiego jest rzeczą nie do zniesienia, by sprawa zawarcia traktatu pokojowego i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego była odraczana, podczas gdy równocześnie z ogromnym pośpiechem zawiera się tzw. „układ ogólny", który nakłada jednostronne zobowiązania i utrudnia zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami oraz zjednoczenie naszej ojczyzny. Dlatego też naród niemiecki odrzuca „układ ogólny" i żąda rokowań czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jedności Niemiec.

Izba Ludowa NRD proponuje więc Bundestagowi, aby razem wystąpić z żądaniem natychmiastowego zwołania konferencji czterech mocarstw z udziałem przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich oraz by podjąć rokowania w celu osiągnięcia porozumienia między przedstawicielami Niemiec Wschodnich i Zachodnich -odnośnie wspólnej obrony interesów niemieckich.

Równocześnie Izba Ludowa NRD proponuje Bundestagowi utworzenie komisji, składającej się z Niemiec Wschodnich i Zachodnich dla sprawdzenia warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech. Izba Ludowa proponuje natychmiast rozpoczęcie rokowań odnośnie sposobu utworzenia tej komisji oraz daty rozpoczęcia jej działalności.

Rząd NRD gotów jest w każdej chwili udzielić tej komisji możności przeprowadzenia koniecznych badań we wszystkich częściach NRD pod warunkiem, że komisja ta będzie korzystała z takich samych możliwości również w Niemczech Zachodnich. Izba Ludowa NRD uważa, że konieczne jest wreszcie podjęcie praktycznych kroków w celu przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Im szybciej utworzona zostanie wyżej wspomniana komisja, tym szybciej będą się mogły odbyć powszechne wolne wybory do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego.

Podajmy sobie dłoń, aby osiągnąć porozumienie, idźmy naprzód do odbudowy zjednoczonych, demokratycznych, miłujących pokój i niezawisłych Niemiec! Oto droga, która prowadzi do pokoju i szczęścia naszego narodu".

Apel Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEŃ (PAP). Z okazji 7 rocznicy utworzenia Światowej Federacji Związków Zawodowych organizacja ta wystosowała apel do mas pracujących całego świata. Apel stwierdza m. in.:

Utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych było historycznym zwycięstwem klasy robotniczej, wyrazem jej dążeń do jedności bez względu na przynależność narodową, rasę, przekonania polityczne i wierzenia religijne. SFZZ od chwili swego powstania walczy o polepszenie warunków pracy i życia mas pracujących, walczy przeciwko wszelkim zamachom na ich prawa ekonomiczne i społeczne, na wolności demokratyczne, walczy o ostateczne zlikwidowanie wszystkich faszystowskich form rządzenia i przeciwko wszelkim przejawom faszyzmu, walczy przeciwko wojnie i prowokacjom, które je rodzą, walczy o trwały pokój.

Mimo faszystowskich knowań reakcji, mimo terroru i represji policyjnych — SFZZ cieszy się coraz większym uznaniem i zaufaniem mas pracujących, rozszerza swą działalność i utrzymuje stały kontakt z masami pracującymi całego świata. Wzrasta nieustannie liczba członków SFZZ.

Obecnie w warunkach wzmagającej się ofensywy sił reakcji na żywotne interesy i prawa mas pracujących konieczna jest bardziej niż kiedykolwiek jedność mas pracujących całego świata. Jedność akcji mas pracujących, która była i pozostanie podstawową zasadą działalności SFZZ, jest gwarancją sukcesu w walce przeciwko reakcji i podżegaczom wojennym.

Przesyłając braterskie pozdrowienie masom pracującym całego świata, SFZZ wzywa do wzmacniania jedności klasy robotniczej wokół swej organizacji międzynarodowej, wzywa do demaskowania rozbijaczy szeregów robotniczych, do wzmacniania międzynarodowej solidarności robotniczej, wzywa do wzmożenia wysiłków w walce przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom wojennym, o zachowanie pokoju światowego; do aktywnego udziału w przygotowaniach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W związku z wzrastającym ruchem wyzwoleńczym w Hong-Kongu imperialiści angielscy stosują wobec patriotycznej ludności gwałt i terror.

Na ulicach Hong-Kongu zostały ustawione armaty i zbudowane zasieki.

Na zdjęciu: Widok ulicy Hong-Kongu. Fot. — CAF

BŁYSKAWICA

W dalszym ciągu na przodującej pozycji w akcji skupu zboża utrzymuje się powiat Końskie, za nim podążają Opoczno i Włoszczowa. Na ostatnich miejscach pozostają Busko i Radom. Oto jak przedstawia się tabela procentowego wykonania planu rocznego przez poszczególne powiaty:

1.	Końskie	79,3 proc.
2.	Opoczno	66,2 „
3.	Włoszczowa	45,9 „
4.	Jędrzejów	40,7 „
5.	Kielce	38,6 „
6.	Pińczów	38,0 „
7.	Sandomierz	34,5 „
8.	Starachowice	34,0 „
9.	Kozienice	32,0 „
10.	Opatów	31,2 „
11.	Radom	31,1 „
12.	Busko	27,2 „

Ogółem województwo kieleckie wykonało dotąd 38,8 proc. planu rocznego.

Oszukańcze machinacje przedwyborcze rządu japońskiego

PEKIN (PAP) — Jak donosi z Tokio Agencja Nowych Chin, rząd Joszidy, obawiając się kompletnej porażki partii „liberalnej" w wyborach do parlamentu, ogłosił nową ordynację wyborczą. Ta reakcyjna ordynacja zakazuje agitacji w mieszkaniach wyborców oraz rozklejania podczas kampanii wyborczej plakatów z hasłami przedwyborczymi. Wysokość kaucji kandydatów na posłów zostaje podniesiona do 10 tysięcy jenów, przy czym kaucja przepada, jeśli kandydat nie zdoła uzyskać co najmniej 20 proc. ogółu głosów oddanych w okręgu. Partia lub organizacja polityczna, wysuwająca mniej niż 25 kandydatów, nie ma prawa zajmowania się żadną działalnością polityczną w toku kampanii wyborczej.

Organ Japońskiej Partii Komunistycznej „Akahata" podkreśla, że nowa ordynacja wyborcza ma na celu stworzenie takiego parlamentu, który by wykonywał posłusznie wszystkie rozkazy amerykańskich mocodawców rządu Joszidy, który by się zgodził na rewizję konstytucji i na służalcze wykonywanie amerykańskich planów remilitaryzacji Japonii.

Imperialistycznym najmitom — szpiegom i skrytobójcom nie uda się rozbić jedności narodu

Skrót przemówienia prokuratora wojskowego ppłk. H. Ligięzy w procesie morderców Stefana Martyki

W drugim i trzecim dniu procesu członków bandy terrorystycznej — morderców Stefana Martyki, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przesłuchiwał świadków, po czym zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu, ppłk. H. Ligięzie, który powiedział m. in.:

Wysoki Sądzie! Przed rokiem, 9 września 1951 roku w niedzielę rano od bandyckiej kuli zginął Stefan Martyka, komentator „Falę 49" i ceniony aktor.

13 września 1951 roku odprowadziliśmy na cmentarz Stefana Martykę, żeby pożegnać poległego bojownika o pokój, żeby zamanifestować swoją nienawiść do morderców i organizatorów mordu, do amerykańskich podpalaczy świata, wrogów narodu polskiego, wrogów pokoju.

Przybyli na pogrzeb nieraz prosto z rusztowań i fabryk, z Muranowa i Woli, z Żerania i MDM-u, warszawscy robotnicy, budowniczowie pokoju; przybyła inteligencja — pracownicy nauki i sztuki, radia i prasy, teatru i filmu, — twórcy naszej nowej, narodowej kultury; przybyły matki z dziećmi na rękach, matki, które nie pozwolą zabijać swych dzieci amerykańskim mordercom; przybyły rzesze naszej wspaniałej, patriotycznej młodzieży, rzesze młodych przodowników w walce o pokój, w walce o plan sześcioletni.

Ludzie ci z oburzeniem i z pogardą, z gniewem i nienawiścią zaciskali pięści, ludzie ci zrozumieli jasno, że Stefana Martykę, pełnego namiętnej pasji bojownika o pokój zamordowano w interesie amerykańskich podpalaczy świata, zamordowano go pod wpływem trującej propagandy „Głosu Ameryki".

To „Głos Ameryki" i cała ludobójcza propaganda imperialistyczna sławi wojnę i nawołuje do wojny. To „Głos Ameryki" sieje nienawiść do wszystkiego co polskie, sieje truciznę zdrady narodowej, zohydza wysiłki podejmowane przez naród polski dla odbudowy i rozkwitu kraju. To „Głos Ameryki" zachęca do napaści na Polskę hitlerowskich morderców, to on podsyca zbrodnicze rewizjonistyczne zapędy. To „Głos Ameryki" jest tubą anglo-amerykańskich imperialistów, katów Korei, oprawców z Kożedo, wspólników i protektorów oprawców z Katynia, Oświęcimia i Majdanka.

Zrozumieliśmy wszyscy, gdzie chcą mordercy ugodzić swą zbójecką kulą. Mierzono w walkę o pokój, o postęp, o sprawiedliwość społeczną. Mierzono we wszystkich Polaków, którzy w jedności działania dążą do gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Ojczyzny. Mierzono tą kulą do wszystkich Polaków zespolonych w walce przeciwko najmitom amerykańskiego imperializmu.

Im bardziej zespalamy się w obozie pokoju i postępu tym zażarciej nienawidzi nas imperializm amerykański i jego plugawe agentury i tym wściekleje miotają się faszystowscy bandyci.

Przewinęła się tu przed Sądem cała galeria tych amerykańskich najmitów, przeszedł cały korowód tych zaprzańców i zdrajców, którzy przeżarci nienawiścią do Polski, do mas pracujących sprzedali swój naród i przeszli na służbę amerykańskich zbrodniarzy wojennych a tym samym na służbę tych, którym ci zbrodniarze wojenni patronowali — na służbę odwetowców z Bonn i na służbę neohitlerowców i polakożerców.

Tacy to ludzie ośmielili się podnieść rękę na nasz ustrój. Wszyscy oni, w śmiertelnej nienawiści do władzy ludowej, w śmiertelnej nienawiści do narodu polskiego nie szczędzili wysiłków, żeby temu narodowi szkodzić, gdzie mogli i jak potrafili.

Spiskowali, gromadzili broń, planowali napady na milicjantów, zabowali dzieci spółdzielcze, uprawiali szpiegostwo i dopuścili się morderstwa.

W ten sposób wszyscy ci oskarżeni, uczestnicy zdradzieckiej bandy, dopuścili się zbrodni usiłowania zmienienia przemocą ludowo-demokratycznego ustroju naszego Państwa, dopuścili do zbrodni gromadzenia broni palnej, dopuścili się zbrodni przygotowania napadów na żołnierzy i milicjantów.

Podnosząc swą wrogą rękę na naród polski, oskarżeni z psią służalczością wykonywali zlecenia i intencje amerykańskich imperialistów i dopuścili się skrytobójczego mordu na osobie Stefana Martyki.

Stefan Martyka podjął na „Falę 49" ofiarną walkę z ludobójczym amerykańskim imperializmem, z ich londyńską agenturą, z naslanymi przez nich szpiegami, dywersantami i mordercami, z faszystowskim podziemiem. Demaskował zakłamanie i obłudę wroga, raził go celnie i boleśnie, obnażał ostrze polityki amerykańskiej, ostrze amerykańsko-hitlerowskiej zmory, godzącej w Polskę, w naród polski.

Dlatego też ci wrogowie pokoju i wrogowie ludzkości śmiertelnie znienawidzili „Falę 49", bowiem pojęli, że jest ona celnym orężem w walce przeciwko wojnie. Dlatego właśnie zamordowano Stefana Martykę. Mordercy liczyli, że zdołają poprzez zabójstwo zastraszyć polską inteligencję i oderwać ją od reszty narodu. Fala gniewu i oburzenia, jaka rozkołysała się po skrytobójczym strzale, dowiodła zbrodniarzom jak pionne, jak głupie były ich nadzieje. Nasza inteligencja nie dała się zastraszyć zabójstwem Martyki. Przeciwnie — jeszcze bardziej zwarła się z klasą robotniczą, jeszcze ofiarniej, jeszcze goręcej służy narodowi swą wiedzą, swym doświadczeniem, swymi talentami.

Strzał w Stefana Martykę pokazał, że kto jedność narodu rozbija, jest wrogiem. A wrogów potrafimy bezlitośnie tępić i unieszkodliwić.

Całe polskie społeczeństwo odpowiedziało na zamordowanie Stefana Martyki odruchem wstrętu i oburzenia, całe polskie społeczeństwo potępiło zabójców i ich mocodawców, całe polskie społeczeństwo odpowiedziało na mord Martyki wzmożoną nienawiścią do obozu podżegaczy wojennych i do ich sługusów.

W tym samym czasie gdy wieść o zamordowaniu Martyki wstrząsnęła sumieniem każdego Polaka, szajka Tomaszewskiego, szajka zdrajców Ojczyzny i amerykańskich sługusów przygotowywała meldunek o swej zbrodni do swych mocodawców.

W listopadzie 1951 roku Tomaszewski opracował swój haniebny, sprzedajny memoriał do ambasady USA. Opisał w nim zabójstwo Martyki, zobowiązał się do dokonywania dalszych zamachów terrorystycznych oraz do zbierania wiadomości szpiegowskich z dziedziny wojskowej i gospodarczej. Żądał on broni, materiałów wybuchowych, radiostacji i pieniędzy.

Ci, którzy przyjmowali te materiały i inne materiały bandycko - szpiegowskie opracowane przez Tomaszewskiego, wyraźnie działali wbrew elementarnym zasadom międzynarodowego prawa i prawa gościnności.

Następnie utrzymywano kontakt z ambasadą Stanów Zjednoczonych w ten sposób, że do ogrodu domu zamieszkałego przez jednego z pracowników ambasady przerzucano materiały. Tak oto oskarżona Metzger i Karska posłuszne „Głosowi Ameryki", przekazywały ambasadzie Stanów Zjednoczonych memoriały i informacje.

Niezależnie od tego dopuściły się one także zbrodni szpiegostwa.

Oskarżona Metzger gromadziła przez swego agenta Pileckiego wiadomości o jednostkach i szkołach wojskowych, o ruchu statków w porcie szczecińskim. Oskarżona Karska przekazywała Metzger posiadane przez siebie i uzyskane od świadka Wańkowicz wiadomości o eksporcie i imporcie, tak bardzo potrzebne imperialistom amerykańskim, którzy szczególnie chętnie posługują się w swojej zagranicznej polityce dyskryminacją handlową.

Oto jak w parze z dywersją, z gromadzeniem broni, z atakami terroru szedł wywiad, pospolite, ordynarne szpiegostwo.

Zdrada ojczyzny idzie w parze nie tylko z terrorem, nie tylko ze szpiegostwem i ze skrytobójczym mordem, lecz idzie w parze z pospolitym rabunkiem.

Takich rabunków dopuścili się również i oskarżeni, którzy dziś odpowiadają przed sądem.

Proces szajki Tomaszewskiego przypomniał dobitnie każdemu człowiekowi w Polsce, że nie może obojętnie przyglądać się walce, jaka się toczy w Polsce i w świecie pomiędzy ludźmi o czystym sumieniu a mordercami, pomiędzy ludźmi uczciwej pracy a bandytami, pomiędzy nami — bojownikami o pokój, a nimi — podżegaczami do wojny, pomiędzy nami — budowniczymi nowego pięknego jutra, a nimi — podpalaczami świata.

Proces ten przypomniał, że trzeba iść razem z całym narodem, że trzeba z tym narodem pracować, budować i walczyć o pokój, o rozwój gospodarczy, o postęp, o szczęście, że trzeba jeszcze bardziej zdecydowanie izolować sługusów amerykańsko-hitlerowskich.

Jedność narodu, spokój jego twórczej, ofiarnej pracy, chcieli zakłócić oskarżeni.

Nie może naród nasz mieć pobłażania dla zaprzańców i zdrajców.

Dla oskarżonej Metzger Krystyny, Ciesiaka, Śliwińskiego, Kowalczuka, Pietrkiewicza i Karskiej Marii żądam kary śmierci, a dla oskarżonych Hrywniaka i Ickowicza — kary długoterminowego więzienia.

* * *

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego zapadnie w dniu 22 bm.

Ze świata

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Karaczi:

Jak podała rozgłośnia w Karaczi, wojska burmańskie rozpoczęły operację przeciwko wojskom kuomintangowskim w Birmie, w rejonie znajdującym się w odległości 30 mil na zachód od Kengtongu.

* * *

LONDYN. Brytyjskie organizacje, walczące o pokój, reprezentujące szerokie warstwy ludności, wystosowały pisma do prezydenta Francji i prezydenta Niemiec Zachodnich, w których wyrażają protest przeciwko układom zmierzającym do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

* * *

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Delhi, że do Pekinu wyjechało ośmiu członków hinduskiej delegacji na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Wśród delegatów znajdują się m. in.: przewodniczący Hinduskiej Rady Pokoju dr S. Kitzlew, przewodniczący klubu parlamentarnego partii komunistycznej w hinduskim Zgromadzeniu Narodowym Gopalan i deputowany do Zgromadzenia Malavia.

* * *

MOSKWA. Agencja TASS podaje za korespondentem „Daily Times" z Bangkoku, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Syjamie, Stanton, wręczył tajne memorandum ministrowi spraw zagranicznych Syjamu, w którym prosi o przyznanie specjalnych ulg w celu rozmieszczenia wojsk kuomintangowskich w północnych okolicach Syjamu graniczących z Chinami".

* * *

NOWY JORK. Policja amerykańska dokonała nowych bezprawnych aresztowań wśród działaczy Partii Komunistycznej USA w stanach Missouri, Michigan i Washington.

Słowo Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY

ROK I — KIELCE, PONIEDZIAŁEK 22 WRZEŚNIA 1952 ROKU — Nr. 12

Polscy piłkarze zakończyli sezon zwycięstwem

Drużyna NRD przegrywa w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się wczoraj ostatnie w tym sezonie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie naszej reprezentacji. Przeciwnikiem zespołu polskiego była reprezentacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Polaków w stosunku 3:0 (0:0).

Przy typowo jesiennej pogodzie, po uroczystościach oficjalnych spotkanie rozpoczęło się. W początkowym okresie gry goście z werwą atakują uzyskując lekką przewagę. Stan ten trwa do 15 minuty. Następnie gra nieco wyrównuje się, nie stoi jednak w tym czasie na specjalnie wysokim poziomie i charakteryzuje się zupełnym brakiem celnych strzałów ze strony obu staków. Pierwszy celny strzał złapał *Szymkowiak* dopiero w 35 min. Nasi goście grają nadspodziewanie dobrze. Nie obce im są arkana techniczne. Szczególnie podoba się najmłodszy zawodnik *Imchoff*, grający na środku napadu, lewy łącznik *Froehlich* oraz blok defensywny na czele z bramkarzem *Klankiem*. W drużynie polskiej dobrze grają *Szymkowiak, Gędłek, Trampisz* i *Mordarski*. Do końca pierwszej połowy wynik nie uległ zmianie — *stan meczu 0:0.*

Po przerwie zawodnicy NRD znowu energicznie atakują przez pierwsze 15 min., po czym

(Dokończenie na str. 2)

Ślubowanie zlotowe zobowiązuje...

O dziewczętach przodującego w Kielcach SKS-u

„Ślubujemy Tobie Ojczyzno, my — synowie i córki ludu pracującego, młodzi przodownicy pracy i nauki, młodzi robotnicy, chłopi i żołnierze, umacniać władzę robotników i chłopów, walczyć z ciemnotą, zacofaniem i przesądami, pomnażać bogactwa narodu pracą i nauką, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie budowanie socjalizmu".

— Silne wzruszenie ogarnęło Zosię, kiedy wraz z całą przodującą młodzieżą polską, zebraną na Zlocie składała uroczyste ślubowanie w dniu 22 lipca w Warszawie.

Słowa przysięgi głęboko utkwiły w jej sercu. Po przyjeździe do Kielc postanowiła sobie: to tak nie może być, żeby nasze Szkolne Koło Sportowe było tylko jakimś tam jednym z wielu istniejących w Kielcach i w województwie.

Kol. Meissner — bo tak się właśnie nazywa przewodnicząca SKS-u przy II Ogólnokształcącym Liceum Żeńskim w Kielcach — jest ambitna i zacięta. Przez resztę wakacji studiowała wiele broszur o pracy kół sportowych, uważnie czytała gazety i skrzętnie coś sobie notowała.

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego zebrała wokół siebie grono koleżanek — członkiń SKS-u i natychmiast zaczęła im „wykładać" swoje plany.

— Ślubowanie, jakie złożyłam na Zlocie w waszym imieniu — zaczęła przekonywująco — **zobowiązuje nas do wcielenia w czyn wielkich słów przysięgi!**

— Tak!... Tak!... Oczywiście! — padały słowa. — **Ale jak mamy się do tego zabrać?** — zapytała wiceprzewodnicząca, **Ewa Wieczorek.**

A więc słuchajcie — ciągnęła Zośka. — **Naszym wcieleniem w czyn ślubowania będzie praca w kole sportowym. Przecież kultura fizyczna, jako czynnik wychowujący człowieka radosnego, silnego i zdrowego, zdolnego do ofiarnej i wytężonej pracy dla dobra ojczyzny — to właśnie wypełnienie tych zadań. Musimy wobec tego powiększyć liczbę członkiń, uaktywnić istniejące sekcje, i zorganizować nowe. Trzeba dać świadectwo swego zamiłowania do sportu, swej dążności do podniesienia naszej sprawności fizycznej i sprawności wszystkich uczennic naszej szkoły. Pracę zaczniemy od wprowadzenia współzawodnictwa w klasach i sekcjach** — zakończyła przewodnicząca.

Nasze koło sportowe powstało w 1948 r. — mówi opiekunka SKS-u, prof. **Zofia Lachnikowa.** Ograniczało się wówczas do pracy dwóch sekcji: **siatkówki i lekkoatletycznej. W siatkówce miałyśmy mistrzostwo miasta wśród** SKS-ów. Z lekkoatletek najlepsze wyniki osiągała **Dobrochorska** (biegi, skoki i rzuty) oraz **Borowikówna** (rzuty).

Siatkarki szkoły odnosiły rokrocznie sukcesy. Największą niespodziankę sprawiły w roku bieżącym — wiosną. Zdobyły wicemistrzostwo Kielc, wyprzedzając zespół Spójni, drużynę wielokrotnego mistrza województwa. Sukces ten nie przewrócił młodym zawodniczkom w głowach. W dalszym ciągu trenowały uparcie i regularnie, a wyjeżdżając na wakacje przyrzekały sobie, że każdą wolną chwilę poświęcą na siatkówkę.

Przyszedł wrzesień. Po okresie dwumiesięcznego wypoczynku siatkarki zaczęły treningi, a 14 bm. wyjechały do Radomia na mistrzostwa województwa. W turnieju w którym wzięło udział 9 najlepszych zespołów Kielecczyzny zajęły zaszczytne 4 miejsce, a pierwsze wśród SKS-ów.

— Było dobrze, ale gdyby nie trema, to na pewno byłoby jeszcze lepiej — przechwala się czarnowłosa **Basia Szydłowska**, najlepsza koszykarka, a zarazem siatkarka.

A co u was z koszykówką — pytamy kol. **Szydłowską.**

— W celu poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) koło nasze zobowiązało się zorganizować pierwszą wśród SKS-ów naszego województwa, sekcję koszykówki. W tej chwili mamy już 14 zawodniczek i w najbliższych dniach rozpoczynamy treningi. Zaopiekuje się nami ZS Gwardia — zapewnia nas „czarna Basia", jak ją popularnie nazywają koleżanki.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

W najbliższych dniach zwołana będzie rada koła na której zatwierdzony zostanie plan pracy na bieżący rok szkolny. Plan został już opracowany i dostosowany jest do wymagań jakie stawia przed SKS-em nadchodząca Spartakiada Szkolna, która odbędzie się w czerwcu 1953 r. Ambicją sportsmenek II Ogólnokształcącego Liceum Żeńskiego w Kielcach jest reprezentowanie kieleckiego okręgu szkolnego na tej wielkiej imprezie.

(Dokończenie na str. 2)

Przed nadchodzącym sezonem

Kielecka koszykówka zatrzymała się w rozwoju

Koszykówka była przed kilku laty jedną z najlepiej rozwijających się gałęzi sportu w Kielecczyźnie. Rozgrywano wiele spotkań międzymiastowych i międzywojewódzkich, które zjednały, szczególnie w Kielcach, sympatię miłośników sportu dla tej pięknej dziedziny kultury fizycznej. Coraz szersze kręgi młodzieży zaczęły zapełniać boiska do koszykówki. Były więc wszelkie dane ku temu, aby koszykówka stała się masowym sportem młodzieży i równocześnie stanęła na naprawdę dobrym poziomie.

Dziś musimy stwierdzić z przykrością, że perspektywy zostały zmarnowane. Koszykówka w naszym województwie zatrzymała się w rozwoju. Wprawdzie poziom zeszłorocznych mistrzostw wojewódzkich był dość wyrówany, ale jeszcze zbyt niski. To samo można powiedzieć o rozgrywkach pucharowych. Już od kilku lat widzimy wciąż te same drużyny, a w ich składach te same twarze. Czy dobrze świadczy to o pracy sekcji koszykówki czołowych naszych kół sportowych? Co zrobiły one, aby wychować młody narybek, który z powodzeniem mógłby zastąpić odchodzących starszych kolegów?

Niestety, nie zrobiły nic. Dlatego też mamy smutne owoce tego kunktatorstwa. Radomska Spójnia, ongiś najlepsza i najbardziej dojrzała technicznie drużyna naszego województwa jest w rozsypce. To samo dzieje się ze Spójnią Kielce, Ogniwem Kielce i Unią Pionki.

Jedynie Stal Radom i Gwardia Kielce utrzymały się na swym normalnym poziomie.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja z koszykówką żeńską. Istnieje właściwie tylko jedna drużyna — Spójnia Kielce. A przecież wiele jest dziewcząt chętnych do gry, tylko nikt nie zainteresował się sprawą ich przygotowania. W tym sezonie sytuacja ta może się jeszcze pogorszyć, bowiem jak się dowiadujemy i ta jedyna sekcja właściwie nie pracuje.

Te refleksje nie mogą nas dobrze nastrajać przed nadchodzącym sezonem. Ale sytuacja nie jest tragiczna, zło jeszcze można naprawić. Dlatego też sekcja koszykówki WKKF-u winna przy opracowywaniu kalendarza imprez położyć szczególny nacisk na zorganizowanie kilku spotkań koszykówki z reprezentacjami innych województw, nie zapominając przy tym o koszykówce żeńskiej. Jedynie dobre wzory ze spotkań z silniejszymi przeciwnikami mogą w obecnej sytuacji przyczynić się do poprawy poziomu kieleckiej koszykówki, bo z siłami instruktorskimi jest naprawdę źle. Tylko radomska Stal ma trenera, pozostałe zaś drużyny klasy wojewódzkiej zdane są na własne umiejętności. I tu można by coś poprawić. Wiemy przecież, że są jeszcze u nas instruktorzy, ale rady kół sportowych nie chcą się godzić na ich opłacanie. To powoduje, że poziom koszykówki spada, choć są wszystkie dane ku temu, by się podnosił. Trzeba tylko te możliwości wykorzystać.

M. Kaleta

Kolarski wyścig Pasmem Gór Świętokrzyskich

12 października, sekcja kolarska Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Kielcach organizuje wyścig kolarski **„Pasmem Gór Świętokrzyskich".**

Tegoroczny wyścig będzie przebiegał przez piękne okolice. Ponad 160 km. trasa prowadzi **przez Niewachlów, Miedzianą Górę, Ćmielów, Końskie, Skarżysko - Kościelne, Suchedniów, Wiśniówkę i Szydłówek.** Start i meta znajdują się w Kielcach.

Na starcie zobaczymy najlepszych kolarzy Polski z CWKS-u, Gwardii, Włókniarza, Kolejarza, Górnika i Stali, jak **Królaka** — mistrza gór, **Wójcika, Kłabińskiego, Hadasika, Kapiaka, Chwiendacza, Wrzesińskiego, Drążkowskiego** i wielu innych.

Z kolarzy Kielecczyzny startować będą, mistrz województwa — **Pietrzyk** z kieleckiej Gwardii, **Mela i Cieśla** z kieleckiej Stali, **Śliwiński i Nowak** ze Stali Radom i inni.

W roku poprzednim wyścig zakończył się zwycięstwem drużynowym CWKS-u, a indywidualnym **Kapiaka** przed **Wójcikiem i Łazareczykiem** z Włókniarza Częstochowa. (F)

Bywa i tak

Przyjemnie jest chwalić za zrealizowane zobowiązania, nie można jednak przemilczeć — niezrealizowanych. Muszę tu zawstydzić LZS Sielce (pow. Busko - Zdrój), który podjął zobowiązanie zlotowe naprawienia 100 m. drogi **Koniemłoty - Sielce, a do dziś nawet roboty nie rozpoczął.** O drodze tej była już notatka w „Słowie Ludu" przed 4 miesiącami, na skutek czego Prezydium GRN w Koniemłotach postanowiło niezwłocznie drogę naprawić, ale i to zobowiązanie, choć nie tak uroczyste jak zlotowe, też nie zostało zrealizowane.

sh-3263-17-Sand.

R. Kotlarz
korespondent

Zbyt słaby jest jeszcze wzrost poziomu pracy sekcji motorowych

Analizując działalność poszczególnych sekcji motorowych na terenie naszego województwa, trzeba przyznać, iż w porównaniu z latami poprzednimi poziom pracy wzrósł, jednak w niedostatecznym jeszcze stopniu. W dalszym ciągu większość zarządów sekcji nie dorosła do poziomu kierownika kolektywu, bądź to z braku doświadczenia, bądź z powodu nieodpowiedniego składu osobowego, jak np. w **Ogniwie** Kielce. Część sekcji na skutek braku pracy z aktywem nie potrafiła realizować zamierzonych planów w pracy sportowej i szkoleniowej. Do takich zaliczyć należy **Gwardię i Budowlanych** w Kielcach. Często jednak brak sprzętu utrudniał właściwy rozwój działalności wyczynowej, np. **Budowlani** posiadają fundusze, jednak nie mogą zakupić maszyn dla swego zrzeszenia z braku przydziału.

Obok tych sekcji, które z różnych przyczyn nie stanęły na wysokości zadania — są i takie, których **praca zasłużyła na pełne uznanie.** Do nich trzeba zaliczyć **Ogniwo w Skarżysku. Sekcja ta w wyniku kolektywnej pracy zarządu ma poważne osiągnięcia, dowodem czego jest zdobycie przez wszystkich członków odznaki SPO i systematyczna realizacja kalendarza imprez.** Trzeba podkreślić, że członkowie Ogniwa brali aktywny udział w lokalnych sztafetach na cześć Ziotu. Ponadto sekcja przeprowadziła kurs kierowców motocyklowych, który ukończyło 38 członków.

Również na podkreślenie zasługuje praca młodej sekcji motorowej **Stali** przy hucie w Ostrowcu. W wyniku umiejętnej pracy kierownictwa, **sekcja realizuje plan imprez sportowych. Przeprowadziła także kurs kierowców motocyklowych dając 27 członkom umiejętność prowadzenia motoru.** Wśród nich **Stanisławowi Bieleckiemu**, tokarzowi - racjonalizatorowi, **Marianowi Markiewiczowi**, technikowi — konstruktorowi i wielu innym. W nadchodzącym okresie sekcja uruchomi przy pomocy dyrekcji huty i zarządu okręgu PZM specjalny ośrodek naprawczy, który stanie się zaplecznem technicznym dla okolicznych sekcji motorowych.

Ponadto zasługuje na wyróżnienie za dobrą pracę sportową i szkoleniową **Ogniwo w Busku.**

Gorzej wypadła w ogólnej ocenie sekcja Ogniwa w Kielcach, która mimo osiągnięć w sporcie wyczynowym całkowicie zaniedbała działalność szkoleniową.

Zupełnie natomiast nie przejawiają działalności nowopowstałe sekcje Ligi Przyjaciół Żołnierza w **Radomiu i Starachowicach.**

ZA MAŁO TROSKI ZE STRONY ZRZESZEŃ SPORTOWYCH

Rady okręgowe zrzeszeń sportowych nie zwróciły dostatecznej uwagi na pracę podległych im sekcji motorowych, z wyjątkiem Rady Okręgowej ZS Ogniwo, która dostarczyła swojej sekcji w Skarżysku motocykl SHL. Rada Okręgowa Stali niewłaściwie przydzielała motory swym sekcjom do szkolenia. Zdarzył się wypadek, że na polecenie sekretarza RO wycofano jeden motocykl ze Starachowic z zamiarem zwrócenia go do Kielc, gdy tymczasem w Ostrowcu nie można było dokończyć kursów z powodu braku motoru.

Za słaby poziom pracy sekcji motorowej odpowiedzialny jest również Zarząd Okręgu PZM, który w wymienionych wypadkach nie jest również bez winy. Pomógł wprawdzie słabym sekcjom w przeprowadzaniu imprez i w realizacji zadań szkoleniowych. Trzeba powiedzieć, że ale wszystko zostało zrobione. Nie zawsze w porę docierano z pomocą do zarządów sekcji, nie potrafiono zapewnić im odpowiedniego zaopatrzenia w pomoce szkoleniowe.

SŁUSZNE WNIOSKI POMOGĄ W USUNIĘCIU BŁĘDÓW

Oceniając ogólnie pracę sekcji motorowych w naszym województwie, jako niezadawalającą, trzeba wysnuć wnioski, które pozwolą usunąć błędy popełniane dotychczas.

Węzłowym problemem więc winno się stać planowanie pracy w sekcjach oraz sprawozdawczość z wykonywanych prac. Pomnożenie szeregów sekcji i włączanie członków do szkolenia, to drugie ważne zadanie. Zarząd Okręgu PZM musi pomóc w zapewnieniu części zamiennych i ogumienia oraz dostarczyć tablice poglądowe do nauki kierowców. Również rady okręgowe zrzeszeń sportowych więcej niż dotychczas winny poświęcać uwagi dla pracy swych sekcji motorowych. Te elementy będą miały decydujący wpływ na dalszy tok pracy. Trzeba kolektywnego, ofiarnego wysiłku wszystkich, aby uzyskać pełne powodzenie.

Z. KOŁODZIEJ
Sekretarz Zarządu Okręgu PZM

MOTOCROSS W CHYLICACH

Czwarta, przedostatnia eliminacja raidowców do mistrzostw Polski odbyła się w niedzielę, dnia 14 września w Chylicach pod Warszawą. Startowało ponad 60 zawodników.

Na zdjęciu: Szarle (Ogniwo — Warszawa), który z powodu kilku upadków musiał oddać zwycięstwo Kwiatkowskiemu w wyścigu maszyn najcięższych (500 ccm).

CAF Sot. St. Widowiński

Słaby poziom i organizacja wojewódzkich mistrzostw Zrzeszeń Sportowych

Wczoraj na boisku ZS Gwardii przy ulicy Sciegiennego w *Kielcach* odbyły się wojewódzkie mistrzostwa zrzeszeń sportowych, w piłce ręcznej, koszykówce, siatkówce i kolarstwie na torze. Z żalem musimy stwierdzić że każda organizowana w Kielcach impreza sportowa na większą skalę nie dopisuje organizacyjnie. Mimo wysiłku kierownika wydziału KF i sportu ORZZ — tow. *Młynarskiego* i kilku „zapalonych" działaczy, poszczególne spotkania koszykówki, siatkówki czy też piłki ręcznej rozgrywane były z dużym opóźnieniem. Tak np. spotkanie w koszykówce mężczyzn pomiędzy *Spójnią* a *Stalą* zapowiedziane było na godzinę 16, a odbyło się o godzinie 19. Również porządek istniejący na boiskach nie był budujący. Tłumy niepoprawnej publiczności wtargnęły na główne boisko w czasie zawodów kolarskich i utrudniały jazdę kolarzom i grę piłkarzom ręcznym.

Dużym mankamentem było niedopatrzenie ze strony kierownictwa ekip poszczególnych zrzeszeń sportowych — mamy tu na myśli kielecką *Spójnię* i *Ogniwo* — mianowicie nie wypłacono diet zawodnikom i nie przygotowano obiadów. W konsekwencji doszło do tego, że wielu zawodników rozegrało w ciągu dnia kilka spotkań bez posiłku.

Poziom mistrzostw był na ogół przeciętny. Niektóre zrzeszenia zareprezentowały się zupełnie dobrze. Siatkarki *Unii Radom* były bodaj najlepiej przygotowane do tak poważnej imprezy. Najsłabiej zareprezentowały się zrzeszenia sportowe *Kolejarz* i *Budowlani*.

SIATKÓWKA

W siatkówce mężczyzn mistrzostwo zdobyła Stal, której barwy reprezentowali zawodnicy radomscy. Drugie miejsce zajęła drużyna Unii, która w finale uległa metalowcom 1:2 (8:15, 15:12, 6:15). W spotkaniu tym dobrą formę wykazali *Szpaderski* i *Wyderko* ze Stali.

A oto inne wyniki:

Budowlani — Ogniwo 2:1 (15:10, 14:16, 15:3).

Unia — Kolejarz 2:1 (15:7, 13:15, 15:13).

Unia — Spójnia 2:0 (15:1, 15:12).

Stal — Budowlani 2:0 (16:14, 15:6).

W siatkówce kobiet tytuł mistrzowski zdobyła niespodziewanie, ale niemniej zasłużenie, drużyna **Unii**, w której najlepszymi zawodniczkami były **Tatarkowska i Patyna.** Unia już w pierwszym spotkaniu pokonała pretendenta do pierwszego miejsca — zespół Stali. W finale, pewnie wygrała z **Budowlanymi** 2:1 (15:4, 3:15, 15:5).

W eliminacjach padły następujące wyniki:

Stal — Kolejarz 2:0 (15:2, 15:0)

Spójnia — Budowlani 0:2 (6:15, 9:15).

Spotkanie to było nieoficjalnymi derbami Kielc. Zawodnicy Budowlanych zaprezentowały się z jak najlepszej strony. Cały zespół zagrał na poziomie. Spójnia grała wręcz słabo, a jedynie **Grabowska, Szydłowska i Gawrońska** grały w siatkówkę, pozostałe zaś zupełnie słabo.

KOSZYKÓWKA

W pierwszym spotkaniu **Stal** pokonała **Unię** 59:32 (23:11). Gra stała pod znakiem przewagi metalowców, dla których punkty zdobyli: **Szpaderski** — 15, **Jurczak** — 13, **Kwasiborski** i **Smilgin** po 10, **Skorża** — 8, **Wyderko** 2 i **Sokołowski** — 1. Dla pokonanych — **Żyliński I** — 18, **Żyliński II** — 7, **Kisio** — 4, **Groslak** — 2 i **Ciupliński** — 1.

Spójnia — Ogniwo 59:58 (54:54, 27:27). W pierwszych minutach prowadzenie zdobywa Ogniwo z winy skrzydłowych Spójni, którzy zupełnie nie kryli obrony przeciwnika. Powoli jednak gra się wyrównuje i Spójnia uzyskuje nawet minimalną przewagę. Na chwilę przed gwizdkiem końcowym Ogniwo wyrównuje i dopiero w dogrywce spółdzielcy jednym punktem przewagi zapewniają sobie zwycięstwo.

Punkty dla **Spójni** zdobyli: **Misior** i **Frandofert** po 14, **Chabior** — 12, **Rogóyski** — 11, **Łuszczak** — 7, **Konietz** — 1. Dla pokonanych: **Twardowski** — 20 **Gołębiowski** — 18, **Wąsieńczuk** — 7, **Pawłowski** — 4, **Kędra** — 3, **Kusiński** — 6.

W finałowym spotkaniu **Stal** wysoko pokonała **Spójnię** 63:22 (25:7). Gra przy stałej przewadze metalowców, dla których najwięcej punktów zdobyli: **Jaskólski** — 14 i **Wyderko** 13, dla pokonanych **Konietz** — 11 i **Frandofert** — 7.

Wszystkie spotkania koszykówki sędziowali na zmianę — **Piwowoński, Kmiecik, Ksel** i **Sygut.**

PIŁKA RĘCZNA

W piłce ręcznej odbyło się tylko jedno spotkanie, ponieważ drużyny **Stali** i **Ogniwa** wycofały się z rozgrywek.

Spójnia wygrywając z Unią 16:3 (10:1) zapewniła sobie mistrzowski tytuł. Spółdzielcy byli o klasę lepsi od swego przeciwnika. Wyróżnili się u nich **Malik, Łuszczak, Gala** i **Konietz.** Bardzo dobrze bronił **Sabat.** Bramki dla Spójni zdobyli: **Konietz — 5, Łuszczak — 4, Malik — 3, Czapla — 2, Gala — 1** i **Gacojew — 1.**

KOLARSTWO

W ogólnej punktacji wyścigu wieloetapowego pierwsze miejsce zdobył **Natora** (Stal — Radom). 2. **Mela** (Stal Kielce), 3. **Słomski** (Stal Radom), 4. **Kuliński** (Stal (Radom), 5. **Kołodziej** (Stal Kielce), 6. **Tchórz** (Ogniwo Kielce).

W wyścigu australijskim pierwsze miejsce zdobył **Słomski** (Stal Radom) przed **Biernackim** (Stal Kielce).

W biegu rozstawnym zwyciężył **Pączek** Radom.

OGÓLNA PUNKTACJA

W punktacji ogólnej mistrzostw zwyciężyła **Stal,** zdobywając 77 punktów przed **Unią** — 57, **Spójnią** — 40, **Ogniwem** — 37, **Budowlanymi** — 27 i **Kolejarzem** — 16.

(FRAN)

Gwardziści na starcie

W piątek 19 bm. rozpoczęła się w hali Gwardii w Warszawie najciekawsza konkurencja spartakiady ZS Gwardii — turniej bokserski, w którym bierze udział 40 bokserów, wyłonionych z eliminacji okręgowych.

Pierwszą walką turnieju a zarazem najładniejszą walką dnia było spotkanie w wadze muszej między mistrzem Polski **Murawskim** (Lublin) a **Mikołajczewskim** (Gdańsk). Lublinianin będący bokserem szybkim i rozporządzającym bogatym repertuarem ciosów już w I rundzie uzyskuje przewagę i wykazuje dobrą technikę oraz kondycję wygrywa zdecydowanie spotkanie.

Drugą bardzo ładną walkę stoczyli w tej samej wadze **Błaszkowski** (Ziel. Góra) z **Łakomym** (Wrocław). Młody Błaszkowski sprawił miłą niespodziankę staczając z rutynowanym wrocławianinem równorzędną walkę. Wygrał niejednogłośnie **Łakomy.**

W wadze koguciej **Kasperczak** (Warszawa) zwyciężył **Rozpierskiego** (Koszalin) a **Klinkosz** (Kraków) wysoko pokonał **Pińskiego** (Olsztyn).

W wadze piórkowej **Walczak** (Kraków) niejednogłośnie zwyciężył po najsłabszej walce dnia **Czarneckiego** (Szczecin). W drugim spotkaniu wagi piórkowej **Tyczyński** (Warszawa) zwyciężył **Zandeckiego** (Poznań).

W wadze lekkiej **Pek** (Gdańsk) pokonał **Brzezińskiego** (Kraków), a **Kosicki** (Koszalin) — **Kaczmarczyka** (Białystok).

W wadze lekkopółśredniej **Graw** (Kraków) po słabej walce pokonał **Jastrzębskiego** (Szczecin), a **Klain** (Białystok) zwyciężył **Cyrana** (Koszalin).

W wadze półśredniej **Chodorowski** (Kraków) po ciekawej walce zwyciężył **Lecha** (Szczecin) a **Piński** (Warszawa) — **Szulza** (Koszalin).

W wadze lekkośredniej olimpijczyk **Krawczyk** (Gdańsk) pokonał **Maciejewskiego** (Kraków), a **Rzadkiewicz** (Poznań) — **Wolaka** (Łódź).

W wadze średniej **Kraus** (Kraków) zwyciężył **Maciejewskiego** (Szczecin), a znajdujący się w słabej formie **Kolczyński** (Warszawa) pokonał po nieciekawej walce słabego technicznie **Głowackiego** (Poznań).

W piątek 19 bm. odbyły się ostatnie dwie rundy walk zapaśniczych spartakiady Gwardii.

W punktacji drużynowej zwyciężył **Gdańsk** — 14 pkt. przed **Łodzią** — 13 pkt. i **Krakowem** — 12 pkt.

Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli (w kolejności wag): **Bednarek** (Łódź), **Łydziński** (Kraków), **Leszczyński** (Gdańsk), **Betański** (Bydgoszcz), **Świętosławski** (Łódź), **Karolak** (Gdańsk), **Lenart** (Łódź) i **Bola** (Gdańsk).

Najciekawszą walkę w ostatnim dniu turnieju stoczyli w wadze lekkiej **Mućko** (Kraków) z **Mankiewiczem** (Poznań). Zwyciężył w siódmej minucie Mućko.

Z ostatniej chwili

W spotkaniach drugoligowych jedynie starachowicka Stal uzyskała zwycięstwo wygrywając z Włókniarzem Widzew 3:0. Bramki zdobyli Woźniak 2 i Szewczyk.

Włókniarz Radom uległ Lotnikowi Warszawa 0:1, a Włókniarz Chełmek pokonał Gwardię Kielce 3:1.

W finałowych walkach bokserskich w ramach Spartakiady ZS Gwardia zwyciężyli (w kolejności wag): MURAWSKI, KASPERCZAK, TYCZYŃSKI, PEK, GRAW, PIŃSKI, KRAWCZYK, KOLCZYŃSKI i ŁYSIAK. W wadze ciężkiej mistrza nie wyłoniono.

* * *

Niespodzianką ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar Polski w koszykówce męskiej była wygrana warszawskiego Kolejarza ze Spójnią Łódź 72:53.

* * *

W Usti (CSR) miał się rozpocząć trójmecz pływacki NRD — POLSKA — CSR. Niestety nie przybyli zawodnicy NRD, wobec czego odbywa się mecz **Polska — CSR,** w którym prowadzą **Polacy** 50:47. W konkurencjach kobiecych Polki prowadzą 26:22, a w męskich Czesi 25:24. W ramach tego spotkania **R. GRYSZCZYK** ustanowiła rekord Polski na 100 metrów st. mot. w czasie 1:27,3.

Na wirażu

Niezwykle zażarte i interesujące było spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy OGNIWEM i SPÓJNIĄ. Zażarte — bo wyrównane i wynik zmieniał się jak w kalejdoskopie, a interesujące z tego względu, że w Spójni grało 2 zawodników z GWKS-u i jeden z Gwardii, a aż... trzech ze Spójni. „Budujący" przykład współpracy!

To samo, jedynie ze zmianami personalnymi, powtórzyło się w spotkaniu piłki ręcznej.

* * *

Mecz siatkówki STAL — UNIA rozgrzał widownię. Niektórzy widzowie zachowali się źle. Podajemy ich nazwiska, żeby na przyszłość ostudzili swój chuligański entuzjazm. Są to niestety tak zwani „sportowcy". ORZESZKO z Ogniwa i BERNACIK z Budowlanych.

M. P.

Polska - NRD 3:0

(Dokończenie ze str. 1)

inicjatywę przejmują Polacy. W 25 min. pada pierwsza bramka dla Polski. Zdobył ją *Trampisz*, po kombinacji ze skrzydłowym, dobijając własny strzał. Doskonale w tym czasie gra *Mordarski*, który zmieniając często pozycje, sieje zamieszanie na tyłach przeciwników. Z jego właśnie centry pada druga bramka dla barw polskich. W zamieszaniu jakie się wytworzyło po tej centrze piłkę przejął *Anioła* i strzelił bezapelacyjnie. A więc w 35 min. *Polska prowadzi 2:0.* W 5 minut później *Alszer* ucieka z piłką, precyzyjnie wypuszcza *Aniołę* i *wynik brzmi 3:0 na korzyść Polski.* Ostatnie minuty gry nie przyniosły zmiany rezultatu. Zwycięstwo Polski zasłużone. Zawodnicy NRD zaprezentowali się dobrze, jednak brak im dynamiki w grze.

Sędziował *Harangoso* (Węgry).

Dobra impreza motorowa Ogniwa

Uznanie należy się kierownictwu sekcji motorowej kieleckiego Ogniwa przy PWRN, za zorganizowanie dobrej imprezy motorowej jaką niewątpliwie była rozegrana wczoraj na boisku *Spójni — Gymkhana motocyklowa.* Nadspodziewanie licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem śledziła ciekawy przebieg zawodów. Bo rzeczywiście było co oglądać. Wiele bardzo trudnych przeszkód wymagało od zawodników doskonałego opanowania technicznego i nerwowego oraz doskonałego przygotowania maszyn. Szczególną popularnością wśród publiczności cieszyła się jedna z przeszkód — *jazda na XVIII-wiecznym bicyklu, półtorametrowej wysokości.*

W zawodach startowało 10 zawodników *Stali* i 6 — *Ogniwa*, w tym wielu bardzo młodych amatorów sportu motocyklowego. Doskonale jechał przez prawie wszystkie przeszkody *Potocki* ze Stali Kielce, wykazując dużą klasę w opanowaniu maszyny, która jednak w czasie przejeżdżania równoważni odmówiła mu posłuszeństwa i pozbawiła sympatycznego metalowca szans na zwycięstwo, które mu się niewątpliwie należało. Ostatecznie Gymkhanę wygrał *Krajewski* z Ogniwa przed *Markiewiczem* (Stal), *Tutajem* (Ogniwo), *Potockim* (Stal), *Zającem* (Stal) i *Wysoglądem* (Stal).

W „pogoni za lisem" doskonale wypadł *Markiewicz*, który okazał się niedoścignionym lisem i demonstrował koncertowe opanowanie swojej „Jawy".

Kielecka publiczność utrudniała pracę organizatorom stale wchodząc na teren rozgrywania konkurencji. (mik)

Dziennikarze biją Aktorów 3:2

(Od specjalnego wysłannika)

W sobotę na boisku **Gwardii** odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Kielc między miejscowymi **Dziennikarzami**, a miejscowymi **Aktorami**. Wygrali pierwsi w stosunku 3:2. Bramki dla zwycięzców nieoczekiwanie zdobyli — **Banduch 2** i **Kaleta 1.** Dla gości — **Sygut** i **Gałązka.** Sędziował z niezwykłą wprawą **Jagielski**, o którym publiczność mówiła: **godzien litości.**

Drużyny wybiegły na boisko w składzie nieokreślonym, przeciętna ilość graczy wahała się od 10 — 13 w jednej drużynie, toteż dokładnego składu podać nie możemy.

Już w 3 min. gry sędzia odgwizduje karnego. Strzela go **Frandofert** — świetnie, 3 metry koło bramki. Piłka przenosi się na stronę gospodarzy. Ostry strzał **Pastuszki** (Aktorzy) broni z wdziękiem bramkarz **Tomaszewski.** 5 minuta gry i pada pierwsza bramka dla gospodarzy — strzela ją z wolnego **Banduch.**

Piłka znów przechodzi na stronę przeciwną. Sędzia porwany gorączką gry, nie szczędząc swych eleganckich „zamszów", sam pomaga Aktorom. **Zaremba** (Aktorzy) efektownym wykopem wyrzuca w górę fontannę wody. I znów atak Dziennikarzy. **Frandofert** podciąga i strzela w poprzeczkę, toteż rozpaczliwa robinsonada bramkarza **Kamińskiego** jest zupełnie niepotrzebna. Z zamieszania podbramkowego korzysta niezawodny **Banduch**, który strzela drugą bramkę.

Po przerwie uzyskują przewagę Aktorzy. W 10 min. gry pada pierwsza bramka dla Aktorów. Strzela ją **Sygut.** Nie pomaga potężna świeca popularnego już na boisku **Tomaszewskiego.** Goście znów nacierają, próbuje ratować sytuację **Frandofert**, ogrywając obronę własnej drużyny. Dzielnie mu w tym sekunduje najlepszy na boisku **Kopczyński** (Dziennikarze). **Tomaszewski** popisuje się kilkoma pięknymi paradami. A w międzyczasie Gałązka strzela drugą bramkę dla **Aktorów.**

Piłka przenosi się z niespotykaną wprost szybkością od... autu do autu. **Maj** znalazłszy się sam na sam z bramkarzem Aktorów nie może zdecydować się na strzał. Dziennikarze zdopingowani krzykami tłumnie zebranej publiczności przeważnie mało i średnioletniej, rozpoczynają atak. Pomoc pcha do przodu **Kaletę**, który zmuszony w ten sposób strzela zwycięską bramkę dla Dziennikarzy. Aktorzy przechodzą renesans formy, lecz zbyt późno. Jeszcze jeden strzał **Kossowskiego** pewnie likwiduje bramkarz Dziennikarzy. W tej chwili sędzia ku uldze zawodników i publiczności odgwizduje koniec meczu.

* * *

Zapowiedzianą przez nas niespodzianką był brak występów artystycznych.

W zastępstwie **FRAN** napisał **GAR.**

O dziewczętach przodującego w Kielcach SKS-u

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zorganizowana przez prof. prof. **Zofię Lachnikową i Krystynę Ślusarczyk** sekcja gimnastyczna podciągnie członkinie do poziomu pozwalającego im na rozpoczęcie ćwiczeń — elementów wchodzących w program obowiązujący dla III klasy gimnastycznej. W marcu zorganizuje sekcja zawody gimnastyczne w programie których wejdą ćwiczenia wolne, przyrządowe i skoki.

Sekcja lekkoatletyczna rozpoczęła pracę od próby sprawności, która pozwoliła zorientować się prof. Lachnikowej, które z zawodniczek można wystawić do dorocznego wieloboju drużynowego. Członkinie sekcji pomagają prof. WF w pracy nad przygotowaniem uczennic szkoły do zdawania norm na BSPO, i w przygotowaniach do Marszów Jesiennych w których wezmą udział niemal wszystkie uczennice.

W poprzednim roku szkolnym na 150 zaplanowanych odznak BSPO zdobyto 242, w bieżącym naznaczony limit wykona szkoła z nadwyżką.

Sekcja pływacka projektuje wyjazdy do Pionek na treningi w krytym basenie, pomocy finansowej ma im udzielić komitet rodzicielski. Czy im się to uda zobaczymy.

Sekcja narciarska wyjeżdża w czasie ferii świątecznych na zimowisko do Zakopanego, a łyżwiarski „badają" możliwości zorganizowania lodowiska — oczywiście przy pomocy komitetu rodzicielskiego i dyrekcji szkoły.

Wizyta w SKS-ie przy II Ogólnokształcącym Liceum Żeńskim w Kielcach przekonała nas, że koło pracuje należycie. Celowo ułożony plan pracy każdej sekcji, szeroka akcja uświadamiająca i mobilizująca aktyw sportowy, zawody wewnętrzne klas i między klasowe, są etapami pracy, która na pewno pozwoli najlepszym zawodniczkom koła godnie reprezentować szkołę, miasto i województwo na przyszłej Szkolnej Spartakiadzie.

J. Frandofert

Na naszych boiskach piłkarskich zdarzają się awantury spowodowane jedynie niezadowoleniem „kibiców" z porażki swojej drużyny.

— Co się tu działo, że boisko jest tak zryjnowane?
— Wczoraj odbywał się mecz piłkarski...
— Ah, domyślam się. Zapewne gospodarze przegrali...

Korespondenci chłopscy donoszą

CHŁOPI Z BILCZY MASOWO ODSTAWILI ZBOŻE

W dniu 13 bm. chłopi gromady Bilcza (gm. Dyminy, pow. Kielce) zorganizowali zbiorową odstawę zboża do punktu skupu w Kielcach. Chłopi z Bilczy sprzedali państwu w tym dniu przeszło 50 kwintali ziarna.

Marian Tokarczyk
korespondent

PRZODUJĄ W DOSTAWACH MLEKA

W gminie Sancygniów (pow. pińczowski) przoduje w wypełnianiu swoich obowiązków względem państwa Stanisław Saracki z gromady Ksawerów, który dostarczył już do zlewni przeszło 1340 litrów mleka ponad plan. Na pochwałę zasłużyli sobie również **Maria Saracka** oraz **Jan Grabowski** z tej samej gromady, którzy odstawili ponadobowiązkowo około 1.000 l. mleka, jak również wielu rolników z gromady Opatkowice — m. inn. **Stanisław Nawrot, Stanisław Wójcik** i inni.

Stanisław Banaszek
korespondent

BRZEŹNICA WKRÓTCE WYKONA PLAN SKUPU ZBOŻA

Gmina Brzeźnica (pow. Kozienice) wykonała już dotychczas przeszło 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Na czoło wysunęły się gromady Brzeźnica, Ruda i Janików, które już w najbliższych dniach zameldują o całkowitym wykonaniu planu. Sukces swój gmina Brzeźnica zawdzięcza przede wszystkim dobrej pracy organizacyjnej i politycznej KG i Prezydium GRN.

Plenum KM w Radomiu

Aktualne zadania organizacji partyjnych w pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi

Na ostatnim plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Radomiu jako główne zagadnienie w referacie i sekretarza Komitetu Miejskiego towarzysza Jędrasa i w dyskusji stanęła sprawa pracy organizacji partyjnych z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych.

Szybki rozwój naszego przemysłu pozwala na wzrost liczebny klasy robotniczej, której szeregi powiększają chłopi i członkowie innych warstw ludności miejskiej. Oznacza to, że do klasy robotniczej napłynęła i napływa w dalszym ciągu pewna część ludzi ze środowiska chwiejnego, nieuświadomionego klasowo, która musi być wychowywana na zahartowanych, świadomych członków klasy robotniczej.

Niestety organizacje partyjne na terenie Radomia w niedostatecznym stopniu pracowały dotychczas nad wychowaniem i otoczeniem opieką nowych robotników, zwłaszcza robotników dojeżdżających ze wsi do pracy w mieście.

Błędy w pracy na tym odcinku są jedną z przyczyn, że duża część robotników dojeżdżających jest słabo związana z zakładem pracy, ulega często wpływom wroga klasowego i wolno rośnie na przodujących robotników. Przykładem tego jest fakt, że największa absencja w pracy jest właśnie z winy robotników dojeżdżających, jak również tu należy szukać przyczyn płynności kadr w zakładach. Zdarza się, że robotnicy ci będąc dobrymi pracownikami w zakładach pracy, nie wywiązują się z obowiązków wobec państwa, wypływających z racji posiadania gospodarstwa na wsi. Mówił o tym w swym referacie tow. Jędras:

— Jest np. w Zakładach Drzewnych w Radomiu członek partii, przodujący robotnik tow. Wacław Deja, a zalega on z podatkiem i odstawą zboża ze swej gospodarki. Podobnie jest z Wacławem Urbańskim pracownikiem ZBM Oddział Nr. 1 w Radomiu, który również nie wywiązuje się z obowiązków odstawy zboża ze swej 5,5 hektarowej gospodarki w gromadzie Edwardów...

Bywają i takie wypadki, że absencja np. w ZBM Oddział Nr 1 wynosi 27 proc. załogi w ciągu jednego dnia. Nieobecni, to przeważnie robotnicy dojeżdżający ze wsi. Podobnie jest w Radomskich Zakładach Obuwia i innych zakładach.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w słabej pracy masowo politycznej organizacji partyjnych i ZMP-owskich wśród nowych robotników zwłaszcza wśród dojeżdżających.

Mówili o tym zabierający głos w dyskusji tow. tow. **Trześniewski z ZBM Oddział Nr 1, Marian Wieczorek z PKP, Dusza z RZO** i inni, wskazując, że szkoleniem partyjnym i zawodowym jest objęta bardzo mała liczba dojeżdżających robotników. Np. w Radomskich Zakładach Obuwia, gdzie 22,1 proc. załogi to robotnicy mieszkający na wsi, szkoleniem partyjnym nie objęto ani jednego dojeżdżającego robotnika. Podobnie było w Zakładach Metalowych i ZBM-ie.

Dojeżdżającym robotnikom często nie stwarza się warunków sprzyjających do stałego związania się z zakładem pracy. Często są pomyłki w obliczaniu zarobków, tak jak to miało miejsce w Zakładach Fajansowych Nr 1, gdzie towarzyszowi Mazlarce mylnie obliczono zarobek wstawiając 700 zł na listę wypłat zamiast 720 zł. Często jest tak, że robotnicy przychodząc poraz pierwszy do pracy są mylnie informowani o przyszłych zarobkach, ich życzenia i pytania nie są wysłuchiwane przez kierownictwo zakładu itp.

Szereg wypadków opóźniania w dowozie robotników samochodami do miejsca pracy, wypadki nie zabierania robotników przez szoferów, którzy biorą do samochodów handlarzy i spekulantów, powoduje narzekania robotników, zwalnianie się z pracy i przechodzenie do tych zakładów, w których mają lepszą opiekę.

Realizacja zadań planu 6-letniego — zgodnie ze wskazaniami VII Plenum KC o zacieśnieniu spójni między miastem a wsią — wymaga przełomu w pracy organizacji partyjnej na tym odcinku. W związku z tym plenum KM wysunęło szereg wniosków zmierzających do podniesienia na wyższy poziom pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi.

Organizacje partyjne muszą spowodować, aby robotnicy dojeżdżający ze wsi, brali dział w szkoleniu partyjnym — wykorzystując tu różne formy szkolenia w zależności od warunków zakładu pracy. Np. można organizować szkolenie partyjne w miejscach zamieszkania większości robotników, tj. w gromadach lub w hotelach robotniczych.

Trzeba też zwiększyć zakres szkolenia zawodowego, obejmując nim w miarę możliwości wszystkich młodych robotników, dać większe możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotnikom przybyłym ze wsi.

Słuszne byłoby przydzielanie agitatora do każdej grupy dojeżdżających robotników. Agitatorzy ci rekrutujący się spośród członków partii dojeżdżających z danej wsi, mieliby obowiązek prowadzenia pracy uświadamiającej wśród robotników w drodze do zakładu i z zakładu pracy, oraz na miejscu — w gromadzie.

Organizacje partyjne przy zakładach pracy winny nawiązać ścisły kontakt z organizacjami partyjnymi w gromadach lub z komitetami gminnymi, które winny wciągnąć towarzyszy dojeżdżających do aktywnego udziału w życiu politycznym i gospodarczym gromady.

Uaktywnienie tych robotników spowoduje, że staną się oni potężną armią agitatorów naszej sprawy — spółdzielczości produkcyjnej na wsi, lepiej i szybciej zwalczać będą wraz z aktywem gminnym oszczercze plotki kułaków i innych wrogów, mobilizując chłopów do wykonania obowiązków wobec państwa.

L. GĄSIOR

Ob. Bebel z Solca k. Buska wywiązuje się wzorowo ze swych chłopskich zobowiązań.

Na zdjęciu: Ob. Bebel (na prawo) w rozmowie ze swym teściem.

— Trzeba jeszcze jedną świnkę zakontraktować — mówi do teścia.

Z przebiegu dostaw zbożowych w powiecie opatowskim

Chłopi, członkowie partii winni przodować w akcji skupu zboża

Powiat opatowski roczny plan skupu zboża na dzień 12 września wykonał w około 25 proc. Gmina KUNÓW — 21 proc., gromada NIETULISKO MAŁE — w 5 proc.

Dlaczego tak słabo przebiega skup zboża w gminie Kunów? Dlaczego obok gromad pomyślnie realizujących swoje plany (Wymysłów — 60 proc., Rudnik — 50 proc.) są gromady, które nie wywiązują się ze swych obowiązków jak np. gromada NIETULISKO MAŁE, czy DOŁY BISKUPIE (ta ostatnia plan wykonała zaledwie w 2 proc.).

Gromada WYMYSŁÓW osiągnęła 60 proc. rocznego planu skupu zboża. Wyróżnił się sołtys tow. **Pasternak**, który zaraz po zbiorach i omłotach pierwszy odstawił do punktu skupu swe nadwyżki zbożowe. Dobrym przykładem i pracą uświadamiającą mobilizuje on chłopów do wypełniania patriotycznych obowiązków wobec państwa ludowego.

Natomiast zły przykład daje chłopom sołtys gromady Nietulisko Małe ob. **Stanisław Listek**, który do dziś nie odstawił ani jednego kilograma zboża. W gromadzie tej istnieje organizacja partyjna — nie interesuje się ona jednak przebiegiem akcji skupu zboża, na żadnym z zebrań partyjnych nie analizuje się postawy poszczególnych chłopów, członków partii i bezpartyjnych. A niestety nie wszyscy członkowie organizacji partyjnej wywiązują się ze swych obowiązków. „Przoduje" w tym sam sekretarz tow. **Wiktor Dziulko**. Jak wynika z wykazów miał on sprzedać państwu 402 kg zboża. Do dzisiejszego dnia nie odwiózł on na punkt skupu ani jednego kilograma. Za przykładem sekretarza idzie większość członków partii, a więc towarzysze: **Jan Borkowski, Marcin Gawron, Paweł Dziulko** i inni. Chłopi bezpartyjni widząc, że sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, niektórzy jej członkowie i sołtys ociągają się w wypełnianiu swych obowiązków wobec państwa — postępują w ten sam sposób.

Oto jest jeden z powodów dlaczego gromada NIETULISKO MAŁE do dnia 12 września wykonała zaledwie 5 proc. rocznego planu skupu zboża.

Podobnie jest w gromadzie DOŁY BISKUPIE, gm. Kunów. I tam również istnieje organizacja partyjna. Większość jednak towarzyszy i liczni bezpartyjni nie spełniają swych „zbożowych" obowiązków. Do dnia 12 września Doły Biskupie osiągnęły zaledwie 2 proc. w planowym skupie zboża. Większość chłopów zobowiązanych do odstawy gospodaruje na małych działkach ziemi w związku z czym zobowiązani są oni tylko do nieznacznych świadczeń zbożowych na rzecz państwa. Ale i tych kilku kilogramów „nie mogą" odstawić. Czymże się tłumaczą? A to jeszcze zboże nie wymłócone, a to znowu „zapominają" o tych kilku kilogramach, bo to przecież drobnostka... I tutaj także organizacja partyjna nie przypomniała towarzyszom o ich obowiązkach, nie przeanalizowała dokładnie sytuacji w gromadzie, nie dopilnowała i nie kontroluje należycie pracy sołtysa.

Z powyższego wynika, że skup zboża w powiecie opatowskim przebiega bardzo nierównomiernie, że są gminy i gromady, w których nie „ruszono" jeszcze z miejsca. Konieczne jest więc, aby organizacje partyjne w Kielcach, Małym i Dołach Biskupie poczuły się wreszcie odpowiedzialne za przebieg omawianej akcji na ich terenie. Członkowie partii winni przodować, być pierwszymi w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. (jj)

Mam 18 lat i będę głosowała...

Obecna kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zbliżający się termin wyborów — młodzież ZMP-owska na terenie Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Kielcach przyjęła z entuzjazmem i zadowoleniem dając temu wyraz w licznie podjętych zobowiązaniach.

Trzeba zaznaczyć, że skład Dyrekcji w 85 procentach stanowi młodzież, która zorganizowana w szeregach ZMP wykonuje swoje obowiązki nie gorzej od starszych. Zwłaszcza dobrze pracują młode dziewczęta, które po ukończeniu szkół otrzymały tu pracę.

Kilka dni temu w jednym z działów Dyrekcji odbyła się pogadankowa. Podany temat „Udział młodzieży w wyborach do Sejmu Polski Ludowej" niezwykle interesował zebranych kilkunastu kolegów i koleżanek. Wszyscy chcą mówić. Oto, co m. in. mówiła w dyskusji 18-letnia ZMP-ówka, pracownik likwidatury, kol. **Izabela Kucharska**. Mówi ona jasno i pewnie:

„— Dzień 26 października br. będzie dla mnie wielkim świętem. W tym dniu, jako 18-letni pełnoprawny obywatel Polski Ludowej będę mogła głosować na najlepszych kandydatów do najwyższej władzy naszego kraju, którzy jako wysłannicy i przedstawiciele będą reprezentować cały naród.

Szczęśliwi i wdzięczni jesteśmy my, młodzi, naszemu Rządowi Ludowemu, który na każdym kroku dba o młodzież, otaczając nas specjalną opieką.

Jakże inaczej żyją nasze koleżanki i koledzy w krajach kapitalistycznych. Tam młodzież jest zapomniana, zdana na łaskę losu, bez prawa do nauki i pracy. Tak było i u nas w Polsce przedwrześniowej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje nam, młodzieży pełne prawa, tak jak wszystkim obywatelom. Zapewnia prawa do rozwoju, nauki i pracy. Toteż już w przededniu wyborów do naszej władzy ustawodawczej, do naszego Sejmu Ludowego, powinniśmy my, młodzież ZMP-owska, uczcić wielki dla nas dzień wyborów — przez zwiększenie wydajności naszej pracy, przez współzawodnictwo o jak najlepsze przestrzeganie dyscypliny i pracę bez braków. A w dniu 26 października br. gromadnie stawimy się do urn wyborczych i głosować na najlepszych synów i córki naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Twarz młodej Izabeli pokryła się rumieńcem. Młode dziewczęce oczy zaiskrzyły się. Mówią one, że wypowiedziane słowa są niezłomne i że na pewno wprowadzi je w czyn.

Takich 18-latków jak kol. Kucharska jest wiele w Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wszyscy oni żyją tym, że zbliża się dzień, w którym będą mogli pójść do urn wyborczych i oddać swój głos.

Jan, Filip Wójcik
korespondent

Nowe metody kierownictwa technicznego i lepsza praca wśród załogi pomogą Radomskim Zakładom Fajansu w wykonaniu planów

Każdorazowo po wypłacie zarobków, wśród załogi **Radomskich Zakładów Fajansu** panuje wielkie rozgoryczenie. Drzwi sekcji płac nie zamykają się od wielkiej liczby robotników zgłaszających swoje pretensje z powodu źle obliczonej należności. Potem szuka się winnych, robi się nowe listy płacy i niezadowolenie powoli przycicha. Ale przy następnej wypłacie znowu jest to samo. A potem... Potem zdarzają się wypadki, że do pracy nie przychodzi obsługa pieców, że liczba braków przy produkcji płytek glazurowanych sięga 30 proc. i wzrasta ilość robotników zwalniających się z zakładu. Te i inne jeszcze sprawy składają się razem na smutną wymowę cyfr niewykonywania planów: w lipcu 83 proc. w sierpniu 65,8 proc. A we wrześniu?

O tym jak powinno być we wrześniu, w następnych miesiącach i zawsze — opowiemy w poniższym artykule.

GDY DYREKCJA NIE JEST GOSPODARZEM ZAKŁADU

Radomskie Zakłady Fajansu nie są nowoczesnym zakładem produkcyjnym. Robotnicy odziedziczyli po byłym właścicielu-kapitaliście spuściznę starych pieców, brak urządzeń zapewniających higienę i bezpieczeństwo pracy, brak mechanizacji produkcji. Jednakże podobnych zakładów jest w naszym województwie jeszcze wiele, a mimo to potrafią one zwycięsko wykonywać swoje plany. **Źródłem osiągnięć tych zakładów jest właściwe kierownictwo administracyjno - techniczne oraz sprężyste i czujne kierownictwo polityczne.** Takiego właśnie kierownictwa nie ma w Radomskich Zakładach Fajansu. Oto garść dalszych faktów:

Kiedy w pierwszych miesiącach bieżącego roku plany produkcyjne zakładu raz po raz załamywały się, dyrekcja bez głębszego przeanalizowania przyczyn powstałych trudności postanowiła za wszelką cenę ratować plany i z miejsca przystąpiła do zwiększenia wydajności zakładu. Ponieważ akcja ta nie została poprzedzona zbadaniem możliwości technicznych, w wyniku bezmyślnego zrywu, przestano w ogóle zwracać uwagę na jakość produkcji i rzecz jasna plan nie tylko nie został wykonany, **ale ilość braków osiągnęła „rekordowy poziom" 30 proc.**

Podobnie było i jest ze sprawą płynności siły roboczej. Dyrekcja dobrze wiedziała, że stan ilościowy załogi ulega ciągłym zmianom i słyszy się skargi na niewłaściwe ustalenie niektórych norm. Pomimo tego nikt nie zainteresował się tą sprawą — norm nie skontrolowano, **a co więcej dopuszczono do karygodnych omyłek przy wypłatach, pogłębiając w ten sposób niezadowolenie załogi, a tym samym zwiększając jej płynność.**

Właściwą opinię o stylu pracy kierownictwa wystawia również fakt, że Klub Racjonalizacji i Techniki powstał w rzeczywistości dopiero w ubiegłym miesiącu, chociaż zakład nie wykonywał planów od dawna i potrzebował wielu usprawnień technicznych.

Podobnych faktów można by przytoczyć o wiele więcej, a wszystkie z jednakową wymową świadczą o złym kierownictwie administracyjno - technicznym zakładu.

ZAPOMNIANO O PRACY POLITYCZNEJ

Wyliczając tyle wad kierownictwa zakładu nie sposób nie postawić pytania — co robi organizacja partyjna?

Trzeba przyznać, że I sekretarz organizacji partyjnej tow. Smaga potrafi doskonale wyliczyć wszystkie trudności z jakimi boryka się zakład, umie podać cyfrę robotników, których należy zwerbować do fabryki oraz potrafi skrytykować szereg posunięć dyrekcji. Jednakże zapytany o formy pracy politycznej wśród załogi rozkłada ręce i mówi, że osiągnięć nie ma żadnych, bo „po prostu jakoś nie mamy wpływu na załogę". I wtedy dopiero wychodzą na jaw poważne braki w pracy organizacji partyjnej. Bo jakże zastawić ze sobą takie dwa fakty — to, że organizacja partyjna według słów tow. Smagi nie ma wpływu na załogę — z tym, że członkowie tej organizacji nie biorą udziału w szkoleniu ideologicznym. Skoro — jak twierdzi tow. Smaga — wszyscy członkowie przechodzili już szkolenie przed czterema laty i teraz z racji swego poziomu ideologicznego nie potrzebują się więcej szkolić, to dlaczego w takim razie nie uniemożliwi oddziaływać politycznie na resztę załogi? **A więc trzeba, aby towarzysze z RZF pojęli, że szkolenie, dzięki któremu członek partii podnosi swój poziom ideologiczny jest podstawowym warunkiem jego skutecznej pracy politycznej wśród załogi.** Dlatego też zwracamy również uwagę KM PZPR w Radomiu na konieczność zorganizowania kursu szkolenia partyjnego w RZF.

Nie mniejszą przyczyną słabości oddziaływania na załogę jest odcięcie się organizacji partyjnej od sprawy przyjmowania w szeregi partii najlepszych spośród bezpartyjnej części załogi. Ostatniego przyjęcia w poczet kandydatów dokonano w 1951 roku. Świadczy to wymownie o niedostatecznej pracy uświadamiającej wśród bezpartyjnych.

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa młodzieży, o której zapomniała organizacja partyjna w RZF. W zakładzie młodzieży jest nie mało, ale koło ZMP liczy 7 członków i powstało dopiero przed 10 dniami. Zlot przebrzmiał w zakładzie bez echa i nie było takich, którzy dostąpiliby zaszczytu brania w nim udziału. **Stało się tak dlatego, ponieważ do tej pory młodzieżą nikt się nie interesował, nikt nie starał się uczynić z niej przodującego trzonu załogi.**

TRZEBA ZACZĄĆ OD NOWA

Plany produkcyjne zakładu są poważnie zagrożone a plany to przecież dyrektywy partii, to sprawa honoru załogi począwszy od robotników, kończąc na dyrektorze. W RZF jest więc bardzo wiele do zrobienia. **Jednakże w chwili obecnej na czoło wszystkich metod polepszenia pracy trzeba wysunąć zagadnienia właściwej opieki nad załogą.** Nie mogą powtórzyć się więcej pomyłki przy wypłacie, nie mogą powtórzyć się narzekania, że normy są nie życiowe. Trzeba słuchać głosu robotników i we właściwy sposób reagować na ich krytykę.

Ważną sprawą jest również właściwa praca uświadamiająca wśród załogi, początkiem której winno być podniesienie poziomu ideologicznego wśród członków organizacji partyjnej.

Jeżeli z troską o sprawy bytowe załogi i podnoszenie jej poziomu politycznego, pójdzie w parze nowa i lepsza organizacja pracy — wówczas zakład będzie na pewno wykonywał plany.

A. MAŁACHOWSKI

Tu mówi Klimontów

Sprawniej niż w roku ubiegłym przebiega akcja planowego skupu zboża w gminie Klimontów (pow. Sandomierz). Wśród mało i średniorolnych nie brak jest chłopów-przodowników jak np. Wincenty **Cieśla, Kazimierz Kucima. Wincenty Kucima** — z Adamczowic, **Florentyna Skuza** z Przybysławic i inni, którzy wysoko przekraczają swoje zobowiązania.

Ale są także oporni chłopi — bogacze, którzy sabotują obowiązki względem państwa. Tak np. **Andrzej Piątkowski** z Adamczowic posiadający 13 ha ziemi ze skupu zboża wywiązał się dopiero w 15 proc., a 15-hektarowy **Adamski** z gromady Berada w 10 proc. Pracujące chłopstwo gminy Klimontów nie będzie jednak dłużej tolerować kulackiej opieszałości. Na twardy kulacki upór jest lekarstwo — twarda ręka ludowej praworządności.

WIKTOR SOCHA
korespondent

FAKTY i wnioski

Zacznijmy od siebie

Niektórzy nasi obywatele sądzą, że kultura to — teatr, kino, książka, świetlica i gazeta — że już samo korzystanie z tych dóbr uprawnia do miana człowieka kulturalnego. A tymczasem, aby zasłużyć na to miano, trzeba również posiadać umiejętność życia w społeczeństwie i podporządkowania się jego prawom oraz — umiar w dbałości o własną korzyść i wygodę. Obserwując życie naszego miasta, trzeba stwierdzić, że na wszystkich jego odcinkach — na ulicy i w zakładzie pracy, w kinie i bibliotece, na dworcu i w sklepie — spotykamy jeszcze wiele osób nie zasługujących na miano kulturalnych. Przyznajemy samokrytycznie, że każdy z nas ma na sumieniu niejeden grzech właśnie wobec tej kultury „na codzień".

Weźmy pierwsze lepsze przykłady.

Przyjść do teatru w 10 minut po oznaczonej godzinie rozpoczęcia przedstawienia, to przecież „drobnostka". Czy zastanawiamy się nad tym, jaki wprowadzamy zamęt, szukając po ciemku swoich miejsc, jak bardzo przeszkadzamy aktorom i widzom? Są widzowie, którzy podczas przedstawienia szeleszczą papierkami, czasem tylko od cukierków, a nieraz od bardziej solidnych wiktuałów, które uważają za stosowne konsumować w teatrze. A co obserwujemy często w kinie? — Mimo, iż miejsca są numerowane, — wszyscy jednocześnie rzucają się jak do szturmu, w wąskie drzwi, popychając słabszych, depcząc sobie wzajemnie po nogach i zrywając chodnik. A co powiedzieć o nieproszonych „komentarzach" do akcji, rozgrywającej się na ekranie?

Wszystko to są przejawy braku kultury, chociaż dzieje się w przybytkach kultury — w teatrze i kinie. A jak wyglądają wypożyczone z czytelni książki? Na marginesach znajdujemy „cenne" uwagi czytelników, niejednokrotnie pisane atramentem, dowodzące barbarzyńskiego stosunku do książki.

Trzeba z tym walczyć, trzeba trzebić przejawy braku kultury w szkole i w domu, na ulicy i w lokalu publicznym. Wiele tu mogą zdziałać organizacje masowe. A równocześnie każdy z nas powinien zacząć od siebie, zastanowić się czy całkowicie zasługuje na miano: kulturalnego i usunąć ze swego postępowania to, co z tym mianem jest sprzeczne.

S.H.M.

Słowo Ludu

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 12. Telefony redakcji: redaktor naczelny 11-60, sekretarz redakcji, dział partyjny i ekonomiczny, dział miejski i sekretariat 11-61, dział kulturalny i sportowy 13-67, dział korespondentów 11-68. Redaktor techniczny 11-62, redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-34. Godziny przyjęć: redaktora naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14-15. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 19-63. BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 19-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 2,25 zł — indywidualnej 4,50 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, placówki PPK „Ruch" i listonosze. Druk: DRUKARNIA RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 11-69.

L-3-18227

Dla Starachowic, Wierzbicy, dla spółdzielń produkcyjnych

Pracująca młodzież kształci się i podnosi kwalifikacje zawodowe w państwowych szkołach korespondencyjnych

Nie mało trudu i ciężkich zmagań będę kryły w sobie świadectwa maturalne Alfredy Kucybały, Reginy Kumar czy Krystyny Strójwąs — słuchaczów Przemysłowej Szkoły Korespondencyjnej w Kielcach, którzy w tych dniach mają przystąpić do egzaminów końcowych. Oddanie wszystkich prac w terminie, złożenie w oznaczonym dniu obowiązujących egzaminów — wymagało systematycznej i upartej pracy. A przecież wiele czasu upłynęło od dawnych, szkolnych lat, w których uczyło się trudnej matematyki, geografii czy biologii... a i nie wiele książek Orzeszkowej czy Żeromskiego czytało się dotychczas — nie było czasu, nie było skąd. Często i wiadomości z okresu szkoły powszechnej, której nie pozwolono ukończyć przed wojną — musiało się dorabiać.

Trzeba było więc braki teraz uzupełniać. A i pracy zawodowej nie można było przecież zaniedbywać, walka o plan wymagała ciągłej czujności. I obowiązki rodzinne też nie dawały o sobie zapomnieć. Trzeba było godzić to wszystko często kosztem niedospanych nocy. Ale opłaciło się pracować dla plonu tak bogatego — świadectwa maturalnego. Rozszerzył się widnokrąg umysłowy, więcej spraw człowiek będzie mógł zrozumieć, ogarnąć myślą. A tyle przecież rzeczy ciekawych, nowych dzieje się dokoła. Wiemy też, że nie dzieją się one bez naszego działu — a przecież im więcej człowiek umie tym bardziej rosną jego twórcze możliwości.

Sanacyjni władcy radzi byli zacofaniu i ciemnocie tych, którzy na nich pracowali. Tak było korzystniej i — bezpiecznej. Książki i szkoły zamknęli przed synami robotników i chłopów na „magiczne" drzwi, które otwierały się tylko dla synów Radziwiłłów i Potockich. Dla innych zaś tylko za „grube pieniądze".

A głód wiedzy rósł. Dlatego teraz, kiedy skończyły się w Polsce „pieniężne", drapieżcze rządy fabrykantów i hrabiów — trzeba rozwinąć nie mało form nauczania i oświecenia — aby ten głód szlachetny zaspokoić. Uczyć się może i powinna nie tylko młodzież, dla której powstaje coraz więcej szkół ogólnokształcących, zawodowych i wyższych. Uczy się także 44-letni Alfred Kucybała, uczy się 37-letnia Krystyna Strójwąs — aby powiększyć swe zawodowe kwalifikacje, na które czekają Wierzbica, Starachowice, spółdzielnie produkcyjne.

Dla nich właśnie — dla pracujących, którzy nie mogą dla nauki oderwać się od warsztatu pracy — państwo nasze stworzyło szkoły korespondencyjne.

Sieć ich rozgałęzia się po całej Polsce. W naszym województwie istnieją dwie szkoły ogólnokształcące stopnia licealnego: w Radomiu i Kielcach. Kielecka szkoła liczy około 600 słuchaczy — zorganizowanych w 14 zespołach konsultacyjnych, a mianowicie: w Czermnie, Jędrzejowie, Stopnicy, Klimontowie, Pacanowie, Busku, Pińczowie, Opatowie, Szczekocinach, Staszowie, Kielcach, Skarżysku, Działoszycach i Rokolinie. Zespoły te pracują pod kierunkiem nauczycieli — planowo spotykają się dwa razy w tygodniu. Jak w każdej twórczej dziedzinie pracy, tak i tu znajdujemy jednostki (zespoły) przodujące pod względem ilości uczniów i jakości wyników nauki. Wymienimy tu Staszów z 143 uczniami klas 8, 9 i 10 oraz Opatów i Pacanów.

Wszyscy słuchacze zbierają się w Kielcach dwa razy w miesiącu (sobota i niedziela) na wspólne konferencje naukowe. Tu nauczyciele wyjaśniają trudne, niezrozumiałe zagadnienia, sprawdzają wiadomości uczniów oraz podają plan i wytyczne do nauki samodzielnej. Dla uczniów zamiejscowych szkoła organizuje odpłatne wyżywienie i noclegi. Zatrudnionym w zakładach gospodarki uspołecznionej przysługują płatne urlopy na czas brania udziału w konferencjach naukowych i egzaminach.

W ten sposób szkoły korespondencyjne umożliwiają szerokim masom pracującym zdobywanie wiedzy i kwalifikacji. Absolwenci Liceum Korespondencyjnego mogą kontynuować naukę w wyższych uczelniach. I tak, jak Mieczysław Więckowski — syn biednego chłopa z pow. włoszczowskiego po ukończeniu kieleckiej szkoły korespondencyjnej został w tym roku studentem Akademii Górniczej w Krakowie, tak każdy ma prawo uczyć się dalej.

* * *

Dziś, około 600 uczniów kieleckiej szkoły korespondencyjnej — rozpoczyna nowy rok szkolny. Uroczystość inauguracyjna odbędzie się w gmachu Gimnazjum im. Śniadeckich przy ul. Śniadeckich 6. Chętni, którzy dotychczas z różnych przyczyn nie dokonali zapisów w terminach — mogą jeszcze teraz dodatkowo być przyjęci.

C. A.

w środę 24 bm. witamy żołnierzy powracających z ćwiczeń

W nadchodzącą środę 24 bm. do Kielc powracają z obozu letniego żołnierze jednostki wojskowej stacjonującej w naszym mieście.

W związku z tym organizacje masowe i młodzież szkolna przygotowują się do uroczystego powitania obrońców naszej Ojczyzny i zdobyczy społecznych ludu polskiego.

Aby wyrazić im za to wdzięczność, społeczeństwo nasze ufundowało cenne nagrody, które otrzymają przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego.

Uroczystość powitania odbędzie się na Placu Obrońców Stalingradu. Tam też nastąpi wręczenie nagród.

Rozpoczęły się przygotowania do II Tygodnia LPZ

W naszym mieście trwają przygotowania do obchodu II Tygodnia LPZ, w dniach od 5 do 12 października. Prezydium Komitetu Obchodu już zaprojektowało program uroczystości.

Na rozpoczęcie Tygodnia, wieczorem w dniu 4 października przewiduje się urządzenie capstrzyku przy współudziale kół LPZ, szkół, urzędów, instytucji i zakładów pracy. W sali lustrzanej „Domu Młodzieży" odbędzie się zabawa, której dochód przeznaczony zostanie na cele LPZ.

W ciągu Tygodnia zostaną zorganizowane zawody strzeleckie na strzelnicy „Gwardii", „Dom Książki" w Kielcach zorganizuje kiermasze książkowe ze szczególnym uwzględnieniem tematyki związanej z życiem Wojska Polskiego. Na stadionie Gwardii przypuszczalnie zostanie rozegrany mecz piłki nożnej oraz odbędą się zawody lekkoatletyczne, próby zręczności i jazdy na motorach.

Koła LPZ przy instytucjach, urzędach i zakładach pracy przeprowadzą pogadanki oraz zorganizują wieczornice i odczyty na temat odrodzonego Wojska Polskiego. Najważniejszym punktem uroczystości II Tygodnia LPZ, będzie akademia z bogatą częścią artystyczną.

W celu jak największego spopularyzowania II Tygodnia LPZ w akcji propagandowej wezmą udział: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Radiowęzeł Kielecki, Teatr im. Stefana Żeromskiego, Organizacja Imprez Artystycznych „Artos", ORZZ i wiele innych.

słuchamy radia

PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA

PROGRAM I

Dzienniki — godz. 7.00, 12.04, 18.00, 20.00.

Wiadomości — godz. 5.05, 6.00, 7.35, 23.00.

5.20 Koncert poranny. 5.45 Audycja dla brygad S. P. 6.30 Muzyka rozrywkowa. 7.35 Tańce i pieśni ludowe. 8.00 Muzyka. 8.25 Audycja dla kl. V. 9.15 Pieśni polskie. 10.25 Audycja dla kl. I. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Duety wokalne. 13.15 Koncert. 15.20 Audycja dla dzieci. 16.00 Gra orkiestry R. P. 16.20 Głos mają kobiety. 18.00 Ku czemu żyjemy. 19.15 Muzyka taneczna. 20.20 Muzyka. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich. 21.40 „Lokaty" — Graną, reżyseria M. Wasilewa. 22.00 Gra orkiestra taneczna pod dyr. J. Cajmera. 22.20 Polska muzyka symfoniczna.

PROGRAM II

Dzienniki — godz. 6.30, 21.00.

Wiadomości — godz. 7.35, 17.00, 23.10.

5.30 Koncert poranny. 6.15 „Orkiestra i soliści". 6.50 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Audycja dla kl. III. 14.15 Koncert solistów. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 16.00 Muzyka popularna. 16.15 Duet harmonistów. 17.15 Koncert. 18.00 Formy taneczne w muzyce instrumentalnej. 18.20 Muzyka popularna. 19.20 Audycja „Miesiąca Odbudowy Warszawy". 19.50 Muzyka dla wszystkich. 19.55 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Kwiatek Michała Pereznia" — opowiadania. 21.20 Muzyka taneczna. 21.45 Odpowiedzi „Pali się". 21.55 „Borys Godunow" — Musorgski.

Słówko kieleckie

DOBRZE MU TAK...

Przed dwoma laty zawaliła się część muru otaczającego od ul. Ogrodowej tereny Centrali Jajczarskiej. Cegły i kamienie zasypały cały chodnik na długości kilkunastu metrów, a cierpliwi przechodnie zdążający tamtędy, — schodzą na jezdnię i omijają przeszkodę.

Ani Prezydium MRN, ani Centrala Jajczarska nie troszczą się o to. Zawalił się mur? Dobrze mu tak. Po co się zawalił?...

(bl)

WĘCHOWE WSPOMNIENIA KLERYKOWA

Niedaleko tzw. rogatki krakowskiej, na wschodnim krańcu ul. Ogrodowej, znajduje się postój dorożek. Koń — wiadomo — nie samochód i potrzeby fizjologiczne ma. Toteż w promieniu kilkunastu metrów rozchodzi się straszliwy fetor, choć bowiem od czasu do czasu pozostałości po „owsianych motorach" są może i uprzątane, to jednak nie spłukuje się ani jezdni, ani nawet rynsztoka.

Ten prawdziwy pietyzm, z jakim otacza się opieką owo źródło nieznośnego fetoru, jest chyba tylko dowodem wzruszającego zamiłowania do pielęgnowania tradycji nieodżałowanej pamięci Klerykowa z czasów Żeromskiego.

(bl.)

Z ZAPASZKIEM

Czytelnik nasz, ob. Drogosz, w zamówionej przez siebie w gospodzie ludowej w Chęcinach kiszce znalazł muchę. Nie dodała mu ona apetytu, ale cóż robić — chciało mu się jeść, a w bufecie nie było nic godniejszego uwagi. Wyrzucił więc muchę i zabrał się do jedzenie, gdy wtem... zapaszek bijący od kiszki natychmiast go od tego odwiódł. Na reklamację kelnerka odpowiedziała głosem nie znoszącym sprzeciwu: „Od śmierdzącej (tak?) kiszki jeszcze nikt nie umarł..." Od tej „diagnozy" ob. Drogosz odwołuje się do kierownictwa gospody.

(shm)

Śladem naszych artykułów

Kieleckie Zakłady Mleczarskie usprawniły swoją pracę ale w PSS i MHD postępuje to bardzo powoli

Bezpośrednio po ukazaniu się naszego artykułu pt. **„Dlaczego zamiast projektowanych 14 — czynnych jest tylko 6 punktów sprzedaży mleka?"**, umieszczonego w numerze z dnia 17 bm., kierownictwo Miejskiego Zakładu Mleczarskiego zawiadomiło PSS, **że podejmuje się już od dnia następnego dostarczać mleko do dalszych 8 punktów, które w sierpniu br. wytypowane zostały do sprzedaży mleka przez PSS** oraz prosi, aby kierownicy poszczególnych sklepów PSS, przygotowali się do przyjęcia transportu i sprzedaży mleka.

PSS jednak, mimo solennego przyrzeczenia, nie zawiadomiła swoich placówek o dostawie mleka, toteż tylko 4 sklepy przyjęły mleko i rozprzedają je codziennie (sklepy Nr. Nr. 3, 40, 56 i 94, przy ul. **Mielczarskiego 76, Daszyńskiego 13, Sienkiewicza 58 i Armii Czerwonej 104).** Sklep Nr. 19 na Pakoszu znajduje się w remoncie i dopiero od najbliższego poniedziałku będzie mógł rozpocząć sprzedaż mleka, a sklepy Nr. 14, 32 i 44, przy ul. 1-go Maja (przy moście), 1-go Maja 145 i Częstochowskiej — mleka w ogóle nie przyjęły, oświadczając na piśmie Miejskiemu Zakładowi Mleczarskiemu, że nie są **przygotowane do sprzedaży, nie mają bowiem nawet naczyń do odmierzania mleka.**

Tak więc wskutek karygodnego niedbalstwa kierownictwa PSS — **ludność mieszkająca w pobliżu owych 4 jeszcze nieuruchomionych punktów, nadal musi biegać po mleko do mniej lub więcej oddalonych sklepów, niepotrzebnie tracąc czas.**

* * *

W związku z artykułem naszym pt. **„Mleko może i powinno być dostarczane konsumentom do domu"** umieszczonym 15 bm., dowiadujemy się w Miejskim Zakładzie Mleczarskim, **że może on niezwłocznie przystąpić do butelkowania mleka, musi jednak czekać na zamówienie MHD.**

Co na to kierownictwo MHD, które w liście do naszej redakcji oświadczyło, że **„gotowe jest do natychmiastowego przystąpienia do omawianej akcji"?...**

B. L.

Zagęszcza się sieć urzędów pocztowych w naszym województwie

Sieć urzędów pocztowych rozrasta się i wkrótce nie będzie już wiosek „odciętych od świata". Poczta tak samo jak radio, telefon, kino objazdowe — to wszystko „przewody" kultury, które przenikają coraz dalej w tereny osiedli odległych od miasta i kolei.

Ostatnio Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach zawiadomiła nas o uruchomieniu z dniem 21 bm urzędów pocztowych w następujących miejscowościach: **Rataje** (obwód Busko-Zdrój), **Mierzwin** (obwód Jędrzejów), **Mnin** k. Końskich, **Łękawica** (obwód Kozienice), **Miejska Dąbrowa** (obwód Kozienice), **Czarnolas** k. Kozienic, **Łęgonice Małe** (pow. Opoczno) i **Linów** (obwód Ostrowiec).

sh-354-35-38

Podziękowanie za kolonie letnie dla dzieci

Dyrekcja i Rada Miejscowa Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, Biuro Wojewódzkie w Kielcach, składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Radzie Zakładowej Radomskich Zakładów Garbarskich w uznaniu zasług, jakie położyły przy zorganizowaniu w Bałtowie kolonii letnich dla dzieci pracowników przemysłu skórzanego.

Tabela wygranych V Krajowej Loterii Pieniężnej I i 2 dzień ciągnienia I rzutu

Wygrane po 20000 zł padły na Nr Nr 24422 135865.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 25897 35828 78574.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 28796 94128.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 2654 15026 16149 19147 35186 38442 38548 46236 54722 54771 56738 60029 67934 72507 73976 82335 86653 95503 96134 112592 113001 114149 114688 115711 118078 122350 135956 139379 134136 144660 145895.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 2956 2971 8134 8260 10781 13869 13872 14255 17301 22006 33998 34566 41182 42609 46309 47578 48955 49135 53424 54808 59761 60745 63171 66558 68733 75314 79638 86687 87417 88390 88542 89337 90204 97920 101303 109875 111269 118690 124420 127283 128406 129927 132317 133142 134061 138147 141447 145267 149943.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 36 191 7193 8327 10443 14722 16659 17905 17929 21349 21501 21961 26376

Wygrana po 40000 zł padła na Nr 27901.

Wygrane po 20000 zł padły na Nr Nr 5128 47400 53420.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 3735 139766.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 11572 21624 30546 59410 86447 130057 133223 140949 148969.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 2373 18090 31706 34361 47243 47848 55659 58733 58852 73931 81026 89737 90167 100385 101919 105530 113375 113785 122988 124406 124918 128205 133039 145272 148653.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 596 2791 3412 6957 11216 14009 14866 15699 17840 21556 22481 23838 26267 27566 33919 37613 48797 49988 50541 53880 60333 74125 80895 80899 86393 86472 88809 90256 91226 93031 93865 94796 97842 99613 100058 100239 101070 101104 102446 103992 110582 112065 113655 116191 116520 117204 120772 121444 137353 141364 145925

czy wiecie, że...

...w Kielcach od wyzwolenia do chwili obecnej przebudowano nawierzchnie i ułożono nowe chodniki na placu Obrońców Stalingradu oraz na 12 ulicach: 1-go Maja, Armii Czerwonej, Marszałkowskiej, Dzierżyńskiego, Piekoszowskiej, Marchlewskiego, Stalina, Kopernika, Nowy Świat, Głowackiego, Chęcińskiej i Głęboczce. (bl)

* * *

...od 1945 r. do tej pory założono w Kielcach 18 nowych zdrojów ulicznych, z czego przy ul. Dymińskiej — 3, przy ul. ul. Wiejennej, Borowej, Krakowskiej, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej — po 2, a przy ul. ul. 1-go Maja, Karczówkowskiej, Pakoszu oraz na Karczówce — po jednym. (b)

Poniedziałek 23 września 1952 r.

Wschód słońca 5.22, zachód 17.35.

Co, gdzie, kiedy?

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINO „MOSKWA" — film produkcji polskiej „Warszawa".

KINO „WARSZAWA" — nieczynne z powodu remontu.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — wystawy: Wystawa Polonistów i „Historia człowieka pierwotnego". Muzeum czynne codziennie od godz. 13.00 do 17.00.

apteka dyżurna

Nr. 5 — ul. 1 Maja 93.